

# PRZYJACIEL LUDU

Opiaceno rużalica

NUMER <b>8</b>	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie <b>10 zł.</b> , półrocznie <b>5 zł.</b> , kwartalnie <b>2-50.</b>	Cena N-ru <b>25 gr.</b>	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.	ROK <b>41</b>
	W Ameryce rocznie <b>2 dol.</b> Pojedynczy numer <b>8 ct.</b> We Francji rocznie <b>40 fr.</b> W Argentynie rocznie <b>5 peso.</b> Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeraty i kalendarz płać się z góry. Filja w Warszawie.		Adres na listy, przelazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona <b>600 zł.</b> Wiersz milimetr. (1 tam) <b>50 gr.</b> W tekście i nadesłanych wiersz milimetry <b>70 gr.</b> Filja we Lwowie: ulica Lyczakowska 9.	

nieoziela, dnia 17-go lutego 1929 roku.

## Zarys nowej Konstytucji.

Pierwszy Sejm, uchwalając 17 marca 1921 Konstytucję dotychczas obowiązującą, sam z góry przewidywał, że ta Konstytucja będzie niedostateczna i że zajdzie potrzeba zmiany. Zarazem Sejm z r. 1921, uznając potrzebę dłuższego czasu na wypróbowanie uchwalonej Konstytucji zastrzegł, że dopiero trzeci Sejm może przeprowadzić jakiegokolwiek zmiany. W tym celu pierwszy Sejm zabezpieczył trzeciemu, trzeciemu Sejmowi ułatwienie takiej zmiany. Trzeci Sejm ma prawo uchwalić zmianę Konstytucji większością głosów poselskich, bez oglądania się na opinię Senatu, który od udziału w uchwalaniu Konstytucji trzeciego Sejmu jest wykluczony. Czwarty czy piąty Sejm z rządu, mając utrudnioną jakąkolwiek zmianę w Konstytucji przez to, że do prawomocnej uchwały trzeba znacznej większości posłów i zgody Senatu.

A więc terazniejszy Sejm, po dziesięciu latach prób i doświadczeń, ma ułatwione prawo przeprowadzenia w ustroju Państwa takich zmian, jakie zwykła większość posłów uzna za potrzebne. I właśnie teraz rozpoczyna się okres walk i sporów o to, czy i jakie zmiany w dotychczasowej Konstytucji są potrzebne, i o to, aby dla zamierzonych zmian uzyskać w Sejmie większość głosów poselskich.

### DWA ALBO TRZY WNIOSKI.

Orientacja narodu w rozpoczynającej się walce będzie ułatwiona w ten sposób, że prawdopodobnie pojawią się trzy wnioski czyli projekty nowej ustawy konstytucyjnej, a mianowicie prawicowy czyli endecki, lewicowy czyli socjalistyczny i pośredni, wypracowany przez Bezpartyjny Blok w porozumieniu z terazniejszym rządem.

Na razie został już przedłożony Sejmowi dnia 6 lutego wniosek Bezpartyjnego Bloku, więc o tym wniosku można już pisać i rozprawiać, jako o rzeczywistości, tem więcej, że ten wniosek prawdopodobnie ma największą możliwość uzyskania potrzebnej większości głosów w Sejmie, z pewnymi zmianami.

Zauważyć też trzeba, że na postawienie wniosku o zmianę Konstytucji potrzeba aż 111 podpisów poselskich, zatem żadna mniejsza grupa posłów wniosku takiego postawić wcale nie może i musi się przyłączyć do jednej z trzech wielkich grup. Wniosek BB. podpisało już 111 posłów tegoż Bloku i został wniesiony. Wniosek socjalistów ma być podpisany przez PPS, Wyzwolenie i Dąbszczyków, a wniosek endecków przez dawniejszą spółkę chjenoplastowską, a więc endecków, chadeków i piastowców, ale już wątpliwe, czy zdołają oni nazbierać 111 podpisów.

### ZARYS ZMIAN KONSTYTUCJI WEDŁUG WNIOSKU BB.

Zmiany zaprojektowane przez BB sięgają bardzo głęboko i zmierzają do istotnej zmiany ustroju państwowego. Najważniejsza zmiana polega na przyznaniu Prezydentowi Państwa olbrzymiej władzy, prawie że wszechwładzy.

#### PREZYDENT

ma być wybierany na 7 lat przez powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie wszystkich obywateli obojga płci, mających 24 lata.

Kandydatów na prezydenta może być tylko dwu — jednego wyznacza ustępujący prezy-

dent, a drugiego Sejm i Senat na wspólnem posiedzeniu zwykłą większością głosów.

Prezydent zwołuje, otwiera, odracza i rozwiązuje Sejm i Senat, sprawdza ważność, lub nieważność wyboru posłów i senatorów, mianuje i usuwa ministrów, obsadza urzędy, mianuje sędziów i członków Trybunału Stanu, jest zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa, mianuje i zwalnia oficerów, na wypadek wojny wyznacza naczelnego wodza. Ma prawo łaski i wykonuje akta pieczy prawnej, reprezentuje Państwo na zewnątrz, zawiera traktaty z państwami, podpisuje ustawy, uchwalone przez Sejm,

ale ma też prawo weta, czyli może odmówić podpisu i wówczas Sejm musi ponownie sprawę rozpatrzyć. W okresie braku Sejmu prezydent ma prawo wydawać dekrety z mocą ustawy.

Jednem słowem, prezydent ma pełnię władzy i moc kierowania Państwem tak w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej. Sejm nie może przeszkodzić. I o te uprawnienia Prezydenta będzie się toczyć główna walka. Według mego przekonania, dobro Państwa i sprawność rządów przemawia za tą zmianą.

Skład Sejmu i uprawnienia pozostają prawie bez zmiany, tylko nietykalność posłów zostaje uszczupiona. Senat ulegnie zmianie o tyle, że trzecią część senatorów zamianuje Prezydent. Ale o tem za tydzień.

Jan Stapiński.

## Budżet uchwalony w II. i III. czytaniu.

Dwutygodniowe rozprawy przy II. czytaniu budżetu zostały ukończone 8 bm. Czas wyznaczony poszczególnym klubom poselskim został ściśle dotrzymany i wyczerpany. Drugie przemówienie p. Stapińskiego musiało odpaść z braku czasu.

W sobotę 9 lutego przez cały dzień odbywało się drugie głosowanie nad 450 poprawkami i wnioskami zgłoszonymi w komisji budżetowej i w pełnym Sejmie. Większość Semu zatwierdziła uchwały większości komisji budżetowej, z wyjątkiem zaledwie kilku poprawek. A mianowicie, na podwyższenie żołdu żołnierzy uchwalono na wniosek p. Pieniążka 7,618,561 zł., na budowę szkół dodano 10 milj., tak że razem fundusz ten na r. 1929 wynosi 20 milj. zł. kredyt ulgowy Min. Reform Rol. podwyższono o 5,800,000 zł. czyli do sumy 20 milj. zł., również podwyższono dotację na ulgowe oprocentowanie pożyczek w listach zast. Banku Rolnego do 2 milj. zł.

Trzecie czytanie i głosowanie naznaczono na 11 lutego. Nie ulega wątpliwości, że i w trzecim głosowaniu budżet państwowy zostanie uchwalony. Przeciw budżetowi głosują tylko przeciwnicy Polski i Dąbszczyki.

Ministrowi Spraw Wewn. większość skreśliła

cały fundusz dyspozycyjny 6 milj. zł., pomimo uwag, że potrzebuje tych funduszy na paralizowanie płatnych agitatorów komunistycznych rosyjskich i innych. Tak się stało i w poprzednim budżecie, ale Rada Ministrów znalazła potrzebne na to fundusze. Min. Składkowski oświadczył, że ustąpi tylko w takim razie, jeżeli Sejm uchwali wyraźny wniosek z nieufnością.

Czy Sejm po załatwieniu budżetu będzie dalej obradował nad innymi sprawami, na razie niewiadomo.

Dla uchwalenia nowej konstytucji ma być zwołana nadzwyczajna sesja 15 maja.

Komisja rolna Sejmu przyjęła do wiadomości powstanie Syndykatu eksporterów trzody i bydła, ale zażądała odpowiednich gwarancji dla rolnictwa i spółdzielni rolniczych, co Rząd przyrzekł zabezpieczyć.

Ustawy samorządowe, a osobliwie ustawa o wyborach do Rad powiatowych w Małopolsce, jest na dobrej drodze w Komisji administracyjnej. O ile Sejm nie zostanie odroczone, to uchwalenie jest pewne.

## Państwo jest naszą twierdzą.

Kto osłabia wiarę w Polskę ten jest głupcem, warjatem, albo zdrajcą naroda.

### MOWA POSŁA STAPIŃSKIEGO. WYPOWIEDZIANA W SEJMIE PODCZAS ROZPRAWY BUDŻETOWEJ 1-go LUTEGO 1929.

(Ciąg dalszy i zakończenie).

Władza państwowa nie powinna nigdy zapominać, że chłopci stanowią ten grunt i fundament, z którego Polska wyrasta. Nie wolno wykorzystywać tej okoliczności, że chłopci przeważnie nie umieją i nie mogą się sami należycie bronić przed wyzyskiem, czy nadużyciami, ale właśnie dlatego należy się chłopom tem troskliwszą opieką ze strony Rządu.

### POTRZEBA SAMORZĄDU POWIATOWEGO.

Bardzo pilną w Małopolsce stała się potrzeba wznowienia samorządu gminnego, a nagląca jest konieczność wznowienia samorządu powiatowe-

go, rad powiatowych. Ten fakt, że Rady powiatowe i Wydziały Rad powiatowych dostały się w ręce biurokratów i ich mianowalców, bardzo ujemnie odbija się na sprawach gminnych i powiatowych. Nasza biurokracja powiatowa, jak każda biurokracja, dba przedewszystkiem o swoje potrzeby, dochody i wygodę. Stąd pochodzi gwałtowny wzrost różnych wydatków, ponad siły ludności. Dlatego zwracam się do p. ministra spraw wewnętrznych z usilnym apelem, aby ustawa o wyborze rad powiatowych w Małopolsce jak najszybciej mogła być przez Sejm uchwalona i wprowadzona w życie, iżby się skończyły rządy komisarskie z radami przybocznymi.

### POTRZEBA ZJEDNOCZENIA CHŁOPÓW.

Ciężkie, nieznośne jest dotychczasowe położenie chłopów w Polsce. Stwierdzają to zgodne

wszyscy posłowie ludowi w swoich przemówieniach sejmowych. W tem mema przesady, to jest smutną prawdą i o tem powinien Rząd wiedzieć i pamiętać.

Niektóre stronnictwa chłopskie i ludowe kuja z niedoli ludu broń agitacyjną do zwalczania teraźniejszego rządu i obietnicę zmiany na lepsze dopiero po nastaniu ich rządów. Otóż uważam za potrzebne wyjaśnienie, że chłopci pamiętają dawniejsze rządy z przed maja 1926 i powrotu do swych dawniejszych rządów, zwłaszcza rządów chłemopiasta wcale sobie nie życzą. Rozumni chłopci pamiętają, iż do teraźniejszej ruiny gospodarce, do zaprzepaszczenia oszczędności w różnych kasach, do dewaluacji i przerechnowania zobowiązań pieniężnych, do wyprzedania majątku państwowego itd. itd. doprowadziły Polskę i lud rządy chłemopiasta i Grabskich. **To też powrotu owych rządów chłopci z pewnością nie chcą.**

(Sprzeciwy posłów piastowców, osobliwie Małejczyka i Pieniążka, którym też Stapiński daje ostrą odpowiedź).

Jedną z głównych przyczyn upadku chłopów w Polsce jest **rozbić na kilka stronnictw**, zrzucających się wzajemnie w narzekaniach na rząd i na konkurentów, przyznając, że przyczyną upośledzenia chłopów jest bezsilna wynikająca z rozbić na kilka stronnictw, **ale mimo tej świadomości wszystko czynią, aby do zjednoczenia chłopów i stworzenia siły nie dopuścić.** Mówili, że to ja im przeszkadzam i że ja rozbijam, więc usunąłem się z drogi i oczekam, ale widzę, że nadaremnie czekam. Konzystam z tej sposobności, aby z tej trybuny sejmowej zaapelować do klubów posłów chłopskich: panowie porozumcie się i zjednoczcie siły chłopskie, a zobaczycie, że dola chłopów rychło się poprawi. Jeżeli tego nie uczynicie, to mimo starości jeszcze raz wyteżę siły, aby doprowadzić do zjednoczenia.

#### PRZECIWIŻ ZAMACHOWI STANU.

Mówiono tutaj — poseł Dąbski — o przygotowaniu do zamachu stanu i zapowiedziano bezwzględny sprzeciw i walkę. Zapowiedzi taką, bez żadnych dowodów, uważam za szkodliwe niepokojenie narodu, przynoszące ujmę Państwu. Wyrażam przekonanie, że teraźniejszy Rząd, świadomy stosunków w Państwie, nie dopuści do żadnych zamachów, lecz w drodze konstytucyjnej zdoła przeprowadzić potrzebne zmiany.

Przekonanie swoje opieram na tem, że tak ze

strony Rządu jak i stronnictwa rządowego BB widzę i stwierdzam usilne starania w kierunku uszanowania konstytucyjnych uprawnień Sejmu. Wszyscy posłowie korzystają z pełnej swobody słowa, aby przedstawić skargi i życzenia ludności. Stwierdzam nawet nadużywanie tej swobody ze strony np. posła Grymbauma, twierdzącego, że żydzi są w Polsce poza prawem postawieni.

#### GŁOSOWANIE ZA BUDŻETEM.

Jeżeli posłowie żydowscy, niemieccy, ukraińscy, białoruscy, oznajmiają, że mimo wszystko będą głosować przeciw uchwaleniu budżetu państwowego, to mamy w tem dowód solidarności przeciwników naszego Państwa. Naszą polską odpowiedzialnością na to powinno być solidarne głosowanie za budżetem rozpatrzonym i przedłożonym nam przez Komisję budżetową.

#### POTRZEBA ODRÓŻNIAĆ PODATKI.

Zwracam się do Rządu z apelem, aby nie pozwalał obciążać Państwa odpowiedzialnością za ciężary nakładane na ludność czy to przez samorządy, czy przez samorządne instytucje jak np. przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Ciężary nakładane przez samorządy i instytucje samorządowe są często wyższe i dokuczliwsze, niż ciężary nakładane przez Rząd. Ludność nie zawsze i nie wszędzie to rozróżnia, ale **obowiązkiem Rządu jest to rozróżnianie przeprowadzać, aby Państwo nie ponosiło odpowiedzialności za złą gospodarkę gminną, powiatową, asekuracyjną np.** A swoją drogą powinien Rząd bronić obywateli przed przeciążaniem z innych stron, aby zachować siłę podatkową ludności dla skarbu państwowego. W szczególności zwracam uwagę Rządu na ciężary i egzekucje

#### POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH,

który wywołuje w Małopolsce wielkie i powszechne rozgoryczenie przez samowolne podnoszenie sum ubezpieczenia i drakońskie egzekucje. Temu trzeba stanowczo kres położyć.

#### KORZYSTAJMY Z POMOCY MARSZAŁKA.

Często się słyszy tak w mowach sejmowych, jak i w pogadankach poza Sejmem obawy, co będzie, gdy Marszałek Piłsudskiego zabraknie. Na to odpowiadam tak: Korzystajmy z tego czasu, gdy Marszałek żyje i trzyma Polskę w swej mocy, stwórzmy w tym czasie taką potęgę państwową, aby w momencie, gdy nie daj Boże Marszałek zabraknie, Polska na wieki się ostała.

dów dla delegata papieskiego. Wpływ rządu papieskiego w polityce międzynarodowej się wzmoże, ale równomiernie ze wzrostem potęgi dyplomatycznej pójdzie prawdopodobnie jeszcze większe oddziaływanie od zasad Miłości i Prawdy. **Przybędzie bogactw i pychy, a ubędzie miłości Boga i bliźniego.**

## Trzeba czytać Przyjaciela.

Notatka w Przyjacielu Ludu o wypadku Franciszka Czajki w Columbus w Ameryce, że z radością wraca do Ojczyzny, doznał pomieszania zmysłów i że miał przy sobie znaczną gotówkę pieniędzy, odnosi się prawdopodobnie do obywatela z Niewodnej pow. Strzyżów. Wyjechał on przed 14 laty do Ameryki, raz przysłał 100 dol. pozostałej żonie Klementynie z Piękosiów Czajowej, a potem słych o nim zaginął, aż notatka Przyjaciela Ludu wzbudziła przypuszczenie, że to właśnie o tego Franciszka Czajkę chodzi.

Stosownie do listownego pouczenia z Redakcji wniosła Czajowa swój wywód na piśmie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, z prośbą, aby ono przez nasze polskie konsulaty w Ameryce zaopiekowało się losami chorego i zabezpieczyło znaną przy nim gotówkę.

Proszę to ogłosić dla nauki innych, jakie korzyści może dać czytanie Przyjaciela Ludu.

Franciszek Banaś, Kalembina.

## Samowola P. Z. U. W.

**BLIZNE**, pow. Brzozów. Nie mogę tego pojąć, aby ktoś mógł rozporządzać moją pracą i majątkiem, bez mojej wiedzy i wbrew mojej woli, aby ktoś miał prawo podnosić sumę szacunkową mego domu i zmuszać mnie do zapłaty za to jego widzimisie. Prawo własności nie zostało wszak jeszcze zniesione, socjaliści jeszcze nie rządzą, więc nie pojmuję, jakim prawem Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych podniósł szacunek mego domostwa z 5000 zł. w r. 1927 na 15.000 zł. na r. 1929, aby w ślad za tem żądać odemnie tak wygórowanej opłaty, czyli niszczyć mój dorobek gospodarczy. Takie postępowanie uważam za karygodną samowolę, zmierzającą do wyzucia mnie z posiadłości, bo nie mając odpowiedniego dochodu na opłacanie premii od tak wysokiej sumy, będę narażony na egzekucje i zadłużenia za czem może nastąpić moja ruina majątkowa.

Zwracam się do posła Stapińskiego listownie z prośbą o wskazanie sposobu obrony.

Józef Czeszek.

**Odpowiedź:** Byłem przygotowany do przedstawienia działalności P. Z. U. W. podczas rozprawy budżetowej w Sejmie. Niestety, nie uzyskałem czasu, więc muszę czekać na inną sposobność. Odpis listu p. Czeszka przestałem Zarządowi Głównemu P. Z. U. W., tudzież Wydziałowi Ministerstwa nadzorującego działalność towarzystw asekuracyjnych.

Działalność P. Z. U. W. wywołuje w całym kraju coraz powszechniejsze i głośniejsze narzekania. Ta sprawa jest przedmiotem obrad komisji sejmowej. Podwyższenie o 90 procent szacunku budynków w całej Małopolsce przez P. Z. U. W. musi doprowadzić do rewizji całego zagadnienia asekuracyjnego

Jan Stapiński.

## Ciuciubabka Rady gminnej w Strzeszynie.

**STRZESZYN**, Gorlickie. Prawdopodobnie gmina Biecz miała zapłacić, czy zapłaciła już asekurację kościoła parafialnego w Bieczu. Ponieważ gmina Strzeszyn należy do parafii w Bieczu i okolice wioski także, przeto gmina Biecz nie chce sama płacić, nadesłała do każdej poszczególnej wioski nakazy płatnicze. Na gminę Strzeszyn przypadło zapłacić 80 zł. Naczelnik gm. Strzeszyn zwołał posiedzenie Rady gminnej, w tym celu, ażeby uchwalić, w jaki sposób, uzyskać wyżej wymienioną kwotę. W toku obrad, na wniosek, bogatego gospodarza, członka Rady gminnej, a w dodatku Piastowca uchwalono, ażeby zebrać w gminie z każdego nru domu po 40 gr. W gminie znajduje się około 290 numerów. Powyższa uchwała Rady gminnej zakrawa jakby na bawienie się w ciuciubabkę i jest krzywdą biedniejszych gospodarzy z gminy Strzeszyn, gdyż zapłaci gospodarz posiadający 60, 30, 50 i 80 morgowy 40 gr. jakoteż 1, 2, 4 i 5 morgowy 40 gr. Rada gm. winna była zebrać z morga lub od podatku. P. Długosz n. p. posiada w gminie Strzeszyn 300 morgów lasu, jednakże nie zapłaci nic, gdyż dom posiada w gminie Siary. Rada gminna winna się kierować sprawiedliwością. Również winna bronić tych małych, gdyż wielcy sami dadzą sobie radę! Pokrzywdzeni.

# Polityka międzynarodowa.

#### WPLYW POLSKI WZRASTA.

Dnia 9 lutego 1929 został podpisany w Moskwie akt wielkiego znaczenia. Mianowicie Polska, Rumunia, Estonia, Łotwa i Rosja wzajemnie dały swoje podpisy na to, iż we wzajemnych stosunkach będą przestrzegać pokojowego paktu Kelloga, czyli że z góry potępiają możliwość wojny między sobą i wzajemnie zobowiązują się zachować pokój.

Akt ten nabrał dlatego wielkiego rozgłosu i znaczenia, że równocześnie z Polską podpisała go Rumunia, a także Estonia i Łotwa. Rosja zaprosiła tylko Polskę do zawarcia tej umowy. Ale Polska odpowiedziała, że bez równoczesnego zaproszenia Rumunii nie podpisze. I Rosja zgodziła się na zgodę z Rumunją, pomimo dotychczasowego sporu o Besarabję. Przez ten akt naprężenie między Rosją a Rumunją zostało zażegnane. Wzmocnia to Rumunję jako sojuszniczkę Polski.

Ale jeszcze większe znaczenie ma fakt, że równocześnie z Polską podpisały akt Estonia i Łotwa. O tę równoczesność podpisu toczyła się przez dłuższy czas zaciekła walka. Rosji chodziło o to, aby Estonia i Łotwa dopiero później odrębnie podpisały, gdyż podpis tegosamego dnia będzie oznaczał, iż te państwa solidaryzują się z Polską, czyli pozostają pod wpływem Polski, co wobec świata ujawnia wpływ Polski. W zaciekłej rozgrywce dyplomatycznej, jaka się toczyła przez kilka dni, szczęśliwie wygrała Polska, ku strapieniu osobliwie Niemiec i Waldemarasa.

Sejm dopomógł do tego przez manifestację solidarności wszystkich stronnictw polskich 7 lutego zatwierdzając pakt Kelloga, a 8 lutego uchwalając budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych bez dyskusji.

#### WATYKAN SAMODZIELNEM PAŃSTWEM.

Mija 60 lat od czasu jak Włochy jednocząc się z trzech państw w jedno państwo wcieliły do swojego obszaru także państwo papieskie, obejmujące Rzym i część Włoch środkowych. Papież ówczesny Pius IX rzucił za to klątwę na króla wło-

skiego, rząd i armię, ale oczywiście bez skutku. Od owej chwili aż dotychczas stosunki dyplomatyczne między królem i rządem włoskim były zerwane. Papież ze swoimi dygnitarzami kościelnymi zamknął się w obrębie pałacu zwanego Watykanem z obszernymi ogrodami i przez 60 lat nawoływał rzymskich katolików całego świata, aby spowodowali oddanie mu państwa rzymskiego i panowania świeckiego, ale bez skutku. Aż teraz dyktator Mussolini, twórca faszystów, rozważając sposoby wzmocnienia rozwoju państwa włoskiego doszedł do przekonania, że **zgoda z papieżem i jego rządem kardynalskim może mu być pomocną w prowadzeniu polityki włoskiej.** Papież jest też włochem, mieszka w Rzymie, więc musi mu zależeć na rozwoju Rzymu i Włoch. A Mussolini liczy na to, że im większy będzie w świecie wpływ papieża, tem więcej dygnitarzy z całego świata będzie przyjeżdżać do Rzymu i wogóle do Włoch, na czem zarobi Rzym, rząd i naród włoski. Zaś papież z kardynałami spodziewają się zapewne, że przez wyjazdy do różnych krajów na kongresy eucharystyczne itp. spotęgują rozwój i wpływ katolicyzmu rzymskiego.

Z tych rozważań i przyczyn, po 60 latach klątw i sporów, doszło teraz do **uzgodnienia wspólnych interesów rządów włoskiego i papieskiego.** Dnia 6 lutego 1929 podpisał Mussolini umowę z papieżem. że od 11 lutego 1929 począwszy Włochy uznają pałac watykański i przylegające ogrody razem z katedrą św. Piotra i Kościołem laterańskim i drogą do morza za niezawisłe, odrębne państwo kościelne z papieżem na czele jako **święckim panującym**, a papież zrzeka się pretensji do reszty obszaru dawniejszego państwa kościelnego za wynagrodzeniem w sumie dwu miliardów lirów czyli około 800 milionów złotych, które rząd włoski zapłaci papieżowi w przeciągu pięciu lat.

Ta zgoda między papieżem a rządem włoskim i to powstanie samoistnego państewka papieskiego ma niewątpliwie duże znaczenie dla polityki międzynarodowej. Rząd państewka papieskiego już zapowiada żądanie miejsca w Radzie Ligi Naro-

# Mrozy.

Ugromne zimna, jakich naprawdę już najstarsi ludzie nie pamiętają, nawiedziły całą Europę od zachodnich wybrzeży słonecznej Hiszpanji i Portugalji aż poza rosyjski Ural i ogarnęły całą Sycylię. Na południu zaś od okrytej palmami Sycylii na morzu Śródziemnym i Grecji ojczyźnie, win najstarszych — mroz rozciągnął swe dyktatorskie panowanie aż po Szwecję i Norwegię na północy.

Niebywałe mrozy ogarnęły

## POŁUDNIOWA EUROPE.

W Grecji i Turcji srożą się burze śnieżne, wywołując przerwy w ruchu kolejowym. Są b. liczne ofiary w ludziach. Wzdłuż wybrzeży Hiszpanji i Portugalji w zatoce Biskajskiej szalała w ostatnich dniach burza śnieżna. Cały szereg statków i łodzi uległo rozbiciu. Wielu rybaków potonęło.

Z Wenecji donoszą, że morze (rzecz niesłychana!) zostało pokryte grubą powłoką lodową. W Neapolu zanotowano 7 stopni poniżej zera. Na Sycylii spadł śnieg. Mrozy we Włoszech wywołały liczne ofiary. W Neapolu kucharz okrętowy wyszedł z kuchni na powietrze i wskutek gwałtownej różnicy temperatury zmarł na miejscu. Dwie inne osoby w podobny sposób straciły życie, kiedy wyszły z mieszkania. Na Sycylii druty telefoniczne pękły wskutek mrozu. Dodać trzeba, że we Włoszech wogóle niema nigdy zim w naszym rozumieniu. W zimie padają tam tylko deszcze, to też jak czasem raz na kilka lat spadł śnieg, topnieją zwykle natychmiast — to już telegrafowano po całym świecie, że we Włoszech jest straszna zima. Z tego też powodu nigdzie tam niema pieców pokojowych, ponieważ są zbyt ciężkie. To też, o ile zima obecna jest dla nas klęską, to dla wszystkich południowców, a więc Greków, Włochów, Hiszpanów prawdziwą katastrofą.

Także z całej

## AUSTRII.

nieprzwyyczajonej do takich zim, nadchodzą wiadomości o niebywałych wprost zimmach. Naprzykład w Gratzu temperatura dochodziła do 24 stopni, zaś w Celowcu do 26 stopni.

W całej

## CZECHOSŁOWACJI

panują też niebywałe zimna. Ruch na ulicach miast prawie zupełnie zamarł. W Budziszynie (południowe Czechy) zanotowano onegdaj temperaturę — 37 stopni. Dunaj w okolicy Presburga zamarł.

## W BAWARJI

od roku 1905 rzeki nie były tak pokryte lodem jak obecnie. Dunaj zamarł nad granicą austriacką na przestrzeni około 100 km.

## W DANJI

również panują tak silne mrozy, że pomiędzy Bankholm i wyspą Fejoe morze zupełnie zamarło. Można przejeżdżać przez nie samochodami na wyspę.

Bardzo silne mrozy panują także

## W ROSJI.

W Moskwie notowano 37 stopni, w Leningradzie 35 stopni, na Syberji 40 stopni. W miejscowości Ulanbator (Mongolja) termometr wskazywał 57 stopni, w Wiatce 40 stopni. Z powodu straszliwych mrozów, panujących na całym terenie Rosji, niema wszystkie połączenia kolejowe nie działają. Ruch pociągów uniemożliwiają obok wielkich mrozów, zasypy śnieżne. Z powodu ogromnego zimna ruch na przedmieściach Moskwy całkowicie ustał. Same miasto jest odcięte od świata. Z powodu silnego palenia w piecach powstają liczne pożary.

## POLSKA

także znalazła się w obrębie mroźnej zimy. Dzienniki ze wszystkich stron donoszą o wielkich mrozach. W Warszawie rąbią lód na Wiśle grubości przeszło pół metra, podczas gdy nigdy dotychczas grubość tafli lodu nie przewyższała pół łokcia.

Skutkiem mrozów i śniegów wytworzyło się ogromne zamieszanie w ruchu kolejowym. Pociągi, nawet pospieszne odchodzą i przychodzą z wielogodzinnym opóźnieniem.

Ludzie marzną na ulicach. We Lwowie w jednym dniu zgłosiło się do opatrunków odmrożonych uszu i rąk 656 osób. W Krakowie Pogotowie udziela pomocy dziennie 200—300 ludziom pomocy. W ubiegłą sobotę pewna pani w mieście wyjechała dorozką na bal. Zanim dojechała z ulicy Topolowej do Starego Teatru, zemdląca ze zimy. Dorozkarz nieprzytomną zamiast na bal — odwiózł ją do szpitala.

Wilki grasują na całym Podkarpaciu i na kresach wschodnich. Rzucają się na obory i mieszkania ludzkie. Bydło masami marźnie, zwłaszcza nierogacizna i cielęta. Połączenia elektryczne pod ziemię pękają, jak np. w Krakowie, gdzie w ostatnim tygodniu trzy razy miasto było bez światła. Podobnie zresztą było i w Paryżu.

Z powodu mrozów szkoły w wielu miejscach musiano zamknąć.

Wobec sił przyrody, mimo swoich genialnych wynalazków, odkryć i naukowych zdobyczy człowiek okazuje się bezsilny.

Uczeni zapowiadają gruntowną zmianę ciepłoty w Europie. Twierdzą, że w miejsce łagodnego klimatu oceanicznego, który panował w Europie, przyjdzie teraz ostry klimat kontynentalny, którego cechą są mroźne zimy i upalne lata.

Lato ubiegłe istotnie było upalne i suche. Zima daje się we znaki nie mało. Niema rady — tylko trzeba się do nowych warunków przystosować.

## Góralka najlepszą narciarką Europy.

Do Zakopanego zjechali się zawodnicy w jeździe na nartach z całej Europy. Co cztery lata coraz w innej górskiej miejscowości odbywają się takie

zawody sprawności i zręczności między przedstawicielami wszystkich państw. Tego roku odbywają się takie zawody w Polsce, w Zakopanem. Otóż w biegu kobiet, do którego stanęło 23 zawodniczek, zwyciężyła nasza góralka Staszek-Polankówna. W biegu tym, długim na 5 km., przybyła pierwsza, przebywając wspomnianą przestrzeń w pół godziny i 94 sekund. Ostatnią była Szwajcarka, pani de Latour Jossy, która tą przestrzeń przebyła w czasie o 13 i pół minuty dłuższym. Zwycięstwo Polankówny było ogromną niespodzianką dla wszystkich. Na przeciąg zatem czterech lat, aż do najbliższych zawodów polska góralka będzie w jeździe na nartach mistrzynią Europy.

## Wychodztwo polskie na Pow. Wystawie Krajowej.

Wśród zbiorowisk polskich na obczyźnie, związane zostały komitety wystawowe w Stanach Zjednoczonych, w Argentynie, Chile, Brazylii, Kanadzie, Chinach (Mandzurja), Turcji, Austrii, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Niemczech, Rumunji, Węgrzech i Łotwie, które przejęły na siebie zadanie prowadzenia akcji propagandowej i organizacyjnej, celem spowodowania gremjalnego udziału emigracji polskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Eksponaty rozmieszczone będą następująco:

I. Dział historyczny — książki i wydawnictwa dotyczące życia i historii danej Polonii, pamiętki po słynnych Polakach, historia udziału Polaków w wojnach obcych krajów i w wojnie światowej itp.

II. Dział ludoznawczy — historyczne meble, stroje, modele kościołów i chat wiościańskich, zachowanych do dnia dzisiejszego, gwara i pieśni ludowe, odtworzone na parafonie, opisy zwyczajów w fotografii i na filmie, mapy zaludnienia itd.

III. Dział naukowy — książki, artykuły i prace naukowe pisane przez Polaków, fotografie pracowników naukowców-polaków, modele i rysunki wynalazków itp.

IV. Dział sztuki — najlepsze obrazy, rzeźby, dzieła literackie, architektoniczne w obrazie i w postaci modeli, utwory muzyczne itp.

VI Dział oświaty — fotografie i modele szkół oraz urządzeń szkolnych, prace uczniów, numery okazowe książek i pism itp.

VI. Dział gospodarczy — eksponaty, obrazujące tok czynności spółdzielni, albumy z fotografiami posiadanych nieruchomości, wzory wytwarzanych towarów, rzemiosło polskie i jego produkty, handel polski oraz wszelkie wykresy, odzwierciedlające stan majątkowy polski.

VI. Dział zreszeń — przedstawiać będzie rozwój i wyniki dotychczasowych prac organizacyjnych zreszeń polskich.

Największą powierzoną wystawową pawilonu wychodztwa zajmie polonia amerykańska, zamieszkała w Stanach Zjednoczonych.

J. I. KRASZEWSKI

51

# KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— Kochanki? miłośnice? — powtórzył król z uśmiechem chłodnym — gdzie one są? na dworze ich nie chowam!

Kochan zamilki.

— Ani arcybiskup, ani biskup — dolożył król — nie pozwolę temu szaleńcowi rzucić się na mnie.

— Biskup? — kto wie? odparł Kochan. — Ks. Bodzanta to nie Jangrot spokojny, temu potrzeba koniecznie z kimś koty drzeć, mało mu może będzie mniszek sądeckich, porwie się na króla.

— A inni, jacy tam u Neorzy byli? — spytał król do chwili. — Neorza człowiek zły, to prawda, ale głupi jest, obawiać się go niema powodu. Nie szanuje go nikt i nikt nie pójdzie za nim.

— Przecie tacy ludzie do niego się garną, jak Maciek Borkowicz — rzekł Kochan. — ktoś tam wczoraj był, ten nieobrany z rozumia, a w Wielkiej Polsce dużo swoich ma.

Kazimierz bystro spojrział, tknęło go to.

— Borkowicz? — powtórzył. Jam go nadaniami i łaskami obsypał, miałoby niewdzięcznym być? Cóż przeciwko mnie mieć może?

— Nie wiem — odparł Kochan — ale to pewna, że z tymi trzyma, co jawnie przeciwko nam są.

Król zdawał się uiewdowierzać.

— Człek to przebiegły i śmiały — rzekł — może tylko języka szuka.

— A ja bym mu nie wierzył — przerwał Kochan — niepomiernie wielkości jest chciwy.

— Któż był więcej? zagadnął król.

— Było ich pono dosyć — krótko zamknął ulubieniec królewski, — Pszonka, Janina, Otto ze Szczekarzewic.

Milczeli chwilę, a król dumał.

— Otto im gadkę prawil, jak wasza miłość Żydów ratowaliście łonskiego roku, osobliwie ową niedorosłą dziewczeczkę, której matkę tak okrutnie posieczono.

Kazimierzowi twarz się rozjaśniła.

— Co to za ślizna była ta przestraszona! — zawołał — w życiu nie widziałem piękniejszej twarzy, ani oczu podobnych! Co z niej będzie, gdy urośnie? — Westchnął.

— I zmarnuje się ta piękność przedziwna pomiędzy zydostwem brudnym — dodał ciszej.

Kochan bacznie się w króla wpatrywał, jakby chciał sobie zapamiętać jego słowa.

Rozmowa się przerwała.

— Miłościwy mój — dorzucił po przestanku Kochan — Neorzę-by gdzie na Rusi na zamku posadzić, aby tu kakału nie siał, drudzy-by zamilkił.

Rozśmiał się król głośno.

— Aby się miał za takiego człowieka, którego ja, pan i król, lękać się muszę? Cześc-by mu się wyraziła za wielka. Głupców niema się co obawiać. Ruszył ramionami wzdardliwie.

Aż wtem do drzwi już pukano.

Kochan, wnet pokorniejszą przybrawszy postawę, cofnął się ku progowi. Po chodzie i kołataniu or i król poznali nadchodzącego Suchywilka.

Wszedł z powagą, bez zbytniej poufałości, ani nadto się korażąc, jak człowiek, co królewską i swą godność oszacować umiał, a stanowiska był pewnym.

Kazimierz go witał uprzejmie.

Wejście, które duchowny na Kochana, stoją-

cego w progu, rzucił, znakiem było, ażeby się oddalił.

Rawa wyszedł natychmiast — wyszedł, ale za progiem pozostał i ucho do drzwi przyłożył.

O łaski, jakie u króla miał zdawna siostrzeniec arcybiskupi, nie był faworyt zazdrosnym.

Zastąpiłby go mógł walczyłby się z nim nie ośmielił; znał wielką wyższość człowieka, który się szanować kazał, lecz o wszystkim wiedzieć potrzebował.

Król doradcy swemu wskazał siedzenie. Skłonił się posępnego oblicza kapłan — ale nie usiadł. Obie ręce na stole oparłszy, przy którym król spoczywał, zadumał się nieco, przygotowywał do rozmowy.

— Przychodzę z przestroga — rzekł po namyśle. — Czy z rozkazu króla dobra Ziockie biskupowi krakowskiemu zajechano?

Spojrzał. Nastąpiła chwila milczenia, król milczał, gotując odpowiedź rozważną.

— Dobra Ziockie? — odparł, zacinając usta — tak jest. Układałem się ze s. p. biskupem Jangrotem; godził się na to, bym mu inne w miejsce ich wyznaczył. Ziockie mi do moich lasów i majątności są koniecznie potrzebne.

— Umowy nie było spisanej? — zapytał Suchywilk.

— Byli świadkowie.

— Ks. Bodzanta o układzie tym nic wiedzieć nie chce — mówił dalej duchowny, — na żadna zamiarę przystąpił.

— Krzywda-by mu się nie stała — dodał król, — Z wujem waszym nie jednąmy podobna przeprowadzić zamianę. Kościelnego dobra nie pożądam, duchowieństwa krzywdy nie chcę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# WYCHODZTWO.

## Zyczenia dla Przyjaciela Ludu z Kanady.

Toronto, Kanada. Szanowna Redakcja „Przyjaciela Ludu!”. Bardzo dziękuję za wysyłanie „Przyjaciela Ludu”, który zawsze regularnie otrzymuję. Stojąc na progu Nowego Roku życzę zdrowia, szczęścia i wytrwałości w tej ciężkiej pracy dla dobra chłopca polskiego rozrzuconego pomiędzy partje i partyjki! Niestety, ludek nasz tak w Ojczyźnie jak i na obczyźnie bardzo potrzebuje i to dużo jeszcze oświaty. Dałby Bóg, aby „Przyjaciel Ludu” z posłem chłopskim Janem Stapińskim na czele i Jego pomocnikami z Nowym Rokiem nagromadził tyle sił, aby mógł wyrwać lud wieśniaczy z ciemnoty i zacofaństwa, w jakim niestety jeszcze w wielu miejscach się znajduje. Połączyć się w jeden wielki Związek Chłopski. Kuć dobrą ustawę dla chłopca. Przeprowadzić według ustawy w jak najszybszym tempie reformę rolną, która jest niezbędna. Niechże chłop uprawia tę ziemię, która korzyść i jemu i Państwu Polskiemu!

Ja, jako czytelnik „Przyjaciela Ludu” składam życzenia szanownej Redakcji, by wszyscy jej współpracownicy byli zdrowi i by z całym zapalem pracowali dla oświaty chłopca i aby „Przyjaciel Ludu!” podwoił w roku bieżącym szeregi swoich czytelników! Każdy też chłop polski powinien „Przyjaciela Ludu” czytać i ten zaszczyt w domu swym posiadać.

Z szacunkiem i bratnim pozdrowieniem  
Józef Rzeszutek, emigrant.

## Rana, która wciąż krwawi

Krzywdza reemigrantów, którzy w odrodzonej Polsce zamiast oczekiwanej po trudach wychodźstwa — przystani, spokoju i dobrobytu za swoje pieniądze, spotkali się z bezprzykładnym wyzyskiem swojego dziecięcego niemal do nas zaufania — jest w dalszym ciągu krwawiącą raną. Ranę tę należy zagoić. Nie wolno dopuścić, aby wieść o krzywdzie, jakiej doznali rodacy nasi po powrocie do Polski zaraz po wojnie — aby wieść ta przeszła złowrogą legendą w następne pokolenia naszej emigracji, wzbudzając w nich do starego kraju — tylko odrzę.

I o naprawienie tej krzywdy nie przestaniemy wołać. Jeżeli są pieniądze na finansowanie wątpliwej wartości propagandowych imprez zagranicznych jak n. p. polskie balety w Paryżu, jakieś nieudane wystawy w Mediolanie, Paryżu czy Kolonji, jakieś propagandy prasowe i jakieś wszystkie inne propagandy które powinno się właściwie nazwać „propa-grandy”, to muszą się zna-

leż także sumy na naprawienie krzywd tym, co zaufawszy w zupełności Ojczyźnie, przyjechali tu i zostali w jednym roku bez własnej winy — działkami.

Oto poniżej umieszczamy list jednego z tych, co złożył na ołtarz miłości Ojczyzny całe uczucie swoje i dorobek całego życia powierzył nam w czasie, gdy trzeba było zmagać się z wrogimi przeciwnościami, które się piętrzyły na około Polski w latach 1920—1921. Jak się to skończyło — niech autor listu sam mówi:

Redakcja „Przyjaciela Ludu”.

Kurytyba, Brazylja. Szanowny i Drogi Fanie Pośle! Odczytałem ze wzruszeniem w tutejszej gazecie „Świt” Pańskie oświadczenie w „Przyjacielu Ludu” o smutnej dole reemigrantów i o krzywdzącym traktowaniu ich przez współbraci po przybyciu do Ojczyzny i to najlepszych obywateli, gdyż nie byli oni zbyt cennym bafastein, ale dobrym nabytkiem.

Poznaawszy Pańskie stanowisko względem krzywd nam wyrządzonych, udaję się do szan. Pana z prośbą o odczytanie mej smutnej na faktach opartej skargi. Nie chcemy nic, tylko sprawiedliwości, a tej mamy prawo domagać się, bośmy kochali Ojczyznę, kiedy do Niej powróciliśmy, a — niestety wielu z nas musiało ją znowu opuścić, ale już jako żebracy. Do takich i ja właśnie należę. Oto moje dzieje:

W Ameryce Półn. mieszkałem od r. 1892 do 1923. Byłem zawsze gorącym patriotą. Należałem do Unji Polskiej, do Związku Nar. Pol., do Sokoła i do miejscowych kółek amatorskich. Przy końcu, będąc względnie zamożnym, nie skąpiłem grosza na cele narodowe, zwłaszcza podczas wojny. Za hojny, bo 50 dol. datka na „Dar Narodowy”, zainicjowany przez p. Paderewskiego, mam dotąd obraz. Na Samarytanina, na buty dla żołnierzy, na biednych i głodnych w Polsce dawałem nie centy, lecz dolary. Jak żyd-szmaciarz chodzącym z wózkami po doniach, zbierając odzież dla biednych w Polsce. Należałem do Komitetu werbującego ochotników do armii gen. Hallera. — W r. 1920 od ks. prał. Adamskiego kupiłem 10 akcji Banku Zw. Spół. Zarob. w Poznaniu, płacąc po 22 dol. nie dla zysków, tak uroczyste przez prałata zapewnianych na wiecach, ale z pobudek patriotycznych, bo prałat ten zapewniał publicznie, że za te pieniądze wykupują się różne objekta od Niemców. Zysk z tych akcji był ten: po 2 latach zamiast procentu, dostałem drugie 10 akcji, a po 6 latach, kiedy w r. 1926 miał odjeżdżać do Brazylji, udałem się do filii tego banku w Formin, aby im te akcje odprzedać — to nie chcieli ich kupić, tylko dali mi za kupony 13 zł. Aż bank niemiecki w Inowrocławiu mi je sprzedał na giełdzie. Otrzymałem za 20 akcji za 6 lat od 220 dol. 118 zł. pol. Oto był zaręczony przez prałata Adamskiego zysk...

W owym 1920 r. kupiłem 5 bonów (obligacji) polskich po 50 dol. sztuka (250 dol. razem). Z tych

też nie miałem pociechy, bo mi je żydzi przy wyładunku z pociągu w Tarnowie, zrobiwszy przy drzwiach ścisk wydarli razem z portfelem, w którym było te 5 bonów, 150 dol. (3 sztuki po 50 dol.) milionówka i 20 tys. mp. (w r. 1923). Pomimo, że natychmiast zawiadomilem Kasę Pożyczkową, iż bony z numerami jakie miałem ponotowane, zostały mi zrabowane nic nie pomogło. Jednak żyd bankier Ig. Weksler zdeponował je w tejże Kasie! Miałem adwokatów Małeckiego i Dra Tortila w Tarnowie i Dr. Sarapatę w Warszawie. Adwokaci z Tarnowa orzekli, że sprawa beznadziejna, bo kupił te bony syn Meslera też z Tarnowa od jakiegoś człowieka, a ten syn obecnie jest w Holandji, a Mesler odsprzedał Wekslerowi, a ten śmiało zdeponował w K. P. Pomimo, że miałem dobrą metrykę tych bonów, bo i poświadczenie tych, u których je kupiłem i moje micjały były w naróżnikach, moją własną ręką wypisane, ale żyd był sąsiadem i dziś pobiera procent...

Ale to jeszcze fraszka! Ot, zbieg okoliczności. Nieszczęsny wypadek. Najgorzej i do reszty mię dobił mój patrijotyzm.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W BERLINIE NAJSTARSZY MIESZKANCY — to Polacy, którzy ostatnio obchodzili swoje urodziny a mianowicie 101-szą rocznicę urodzin Wólcich Adamiak i 102-gą Julia Maciejewskiego.

ROZSIANI PO CAŁYM ŚWIECIE. Nowojorski „Kurjer Narodowy” donosi, że Polak Gawroński znajdujący się wśród członków wyprawy do bieguna południowego, spotkał na wyspach Oceanu Spokojnego w miejscowości Tahiti Polaka krawca, przebywającego tam już od wielu lat.

DO KANADY odszedł z Krakowa w ubiegłą sobotę pierwszy transport robotników rolnych, do robót towarzystwa Canadian Pacific. Robotników było 15-tu z okręgu krakowskiego.

OSTRZEŻENIE. Pisma polskie wychodzące w Argentynie ostrzegają emigrantów przed następującymi firmami i agencjami w Buenos Aires. 1) Agencja pracy „La Moderna”, ul. Bernardo Irigoyen 432 I. p. 2) Agencja pracy ul. Córdoba Nr. 377. 3) Zakład fryzjerski „Argentina” ul. Leandro N. Alem 632. 4) Agencja pracy „Medda” ul. Reconquista 416. 5) Agencja pracy ul. Leandro N. Alem 634. 6) Restauracja ul. 25 de Mayo 722. 7) Agencja pracy „La Argentina” ul. Mexico 1167.

Z ŻALOBNEJ KARTY. Zmarł Zdzisław Celiński, uczestnik powstania 63 roku, emerytowany inżynier argentyńskiego Ministerstwa Robót Publicznych, Prezes Honorowy Twa Polskiego w Rosario de Sta Fe, w Argentynie.

**Dr. Z. Abderman, Adwokat**  
otworzył kancelarię 971  
w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

J. KRASUCKI (Toronto — Kanada).

## Po ciernistej drodze.

(Dokończenie).

Mijał czas. Lecz pomimo starań molch i molch współtowarzyszy niemogliśmy dostać nigdzie zajęcia, tylko chyba na zimę do roboty w lesie za 26 dolarów miesięcznie i za życie — do rąbania kłóców w tartaku. Chcąc niechcąc pojechałem do lasu. Agent biurowy opowiadał mi, że ten las jest niedaleko stacji kolejowej, bo tylko 36 mil angielskich czyli około 50 km. Po zapisie powiedziano mi, że mam odrazu zabrać swoje rzeczy, bo pojedę w innym kierunku do lasu jeszcze tego samego dnia. Po przybyciu na stację kolejową, zapakowano nas (około 14 ludzi, Francuzów i Finlandczyków a ja tylko jeden Polak) do kolejowego wagonu. Po kilkugodzinnej podróży znaleźliśmy się na stacji (Kenora).

Po opuszczeniu pociągu i po skapej przekasce, przenocowaliśmy w sieniach jakiegoś hotelu. Na drugi dzień zabrano nas wszystkich na łódź benzynową krytą i odjechaliśmy na południe jeziorom Woods Lake. Na brzegach było widać ogromne lasy świerkowe a nocą było słychać po tych lasach wycie wilków i ryki różnych dzikich bestyj. Ze swoimi towarzyszami niedoli, ze względu na nieznaną angielszczyznę, porozumiewaliśmy się po niemiecku i na migi. Było już w połowie listopada. Wiatr mroźny ciągnął ze wschodu aż lzy stawały w oczach. Po pięciodniowej podróży, przyjechaliśmy na miejsce, które było oddalone o 125 mil angielskich, co równa się około 190 kilometrów od najbliższej stacji kolejowej, w dzikich lasach, gdzie jeszcze prócz dzikich zwierząt ludzi-

kiej stopy nie było. Każdy z nas kłął i narzekał. Po wyjściu z łodzi zaprowadzono nas do niskich ciemnych baraków, bez drzwi i okien, co na parę dni przed naszym przybyciem, jakiś Indianin z trzema Finlandczykami wystawili. Miało to być nasze mieszkanie. Gdyby tak było bliżej do tej nieszczęśliwej stacji kolejowej, byłibyśmy natychmiast uciekli z powrotem. Lecz było to za daleko i musieliśmy się zgodzić na takie życie. Niebyło rady. Przeraził nas wycie wilków — były nasza orkiesira, która nam przygrywała do snu podczas okropnych mrozów po nocach. Za to roboty żądano od nas dużo. Któryby zaś stał dłużej jak pięć minut, naprzykład przy skręcaniu i zapaleniu papierosa, albo się rano spóźnił, tak był w tej chwili wydalany z pracy. Robota trwała od wczesnego ranka aż do późnej nocy.

Wydalonym z pracy nie pozwolono siadać na furmanki, które jeździły w zimie po zamarzniętym jeziorze, lecz musieli iść tych 190 kilometrów o głodzie i chłodzie — puszczeni na pastwę losu piechotą aż do stacji kolejowej. Podróż w głębokich śniegach, w takiej przyjemności, trwała 7 do 8 dni. Wydalonym z pracy na 190 kilometrową drogę dawano chleba, cukru, herbaty wiele każdy mógł unieść, oraz siekierę do rąbania drzewa w drodze, celem zgotowania sobie herbaty i dla obrony przed dziczyzną. Trafiły się wypadki rozszarpania przez wilków, z czego naturalnie kompania nic sobie nie robiła.

Po skończeniu roboty lasowej, na wiosnę roku 1925 wróciłem w marcu do Winnipegu, a po otrąceniu ubrania roboczego, bielizny, siekier, piły (za użycie tych narzędzi wytrącano z zarobku) za pięć i pół miesiąca przyniosłem ze sobą 18 dolarów. Za pięć i pół miesiąca mojego pobytu w le-

sie, odmroziłem twarz tak, że skóra zlaźła mi do wlosny osm razy.

Po powrocie do Winnipegu szukałem znowu zajęcia przez cztery i pół miesiąca. Nieraz odwiedzałem redaktora p. Nowackiego, który doskonale ocenia nędzę i niedostatek polskiego imigranta i takowym się zawsze zajmuje, jak też i ksiądz proboszcz polskiego Narodowego Kościoła w Winnipegu. Poza tem z tych czterech tysięcy Polaków w Winnipegu, mało kto chętnie widzi swego rodaka a są nawet tacy, że na zapytanie, jakiej są narodowości odpowiadają, że angielskiej.

Przebywając w Winnipegu w zimie w roku 1925—1926 pewnego wieczora styczniowego miało się odbyć przedstawienie „Kościuszkę pod Racławicami”, na które przyszło nas pięciu imigrantów. Po wykupieniu biletów przy kasie zabrano nas do przenoszenia fortepianu, stołów, krzeseł itp. Po skończeniu roboty usiedliśmy na ławce. Za jakiś czas do nas siedzących na ławce przychodzi jakaś dziewczyna zwracając się w żargonie polsko-angielskim ażebyśmy ustąpili z ławek, bo oni mają angielskich gości. Oglądaliśmy się tuż poza siebie, jakoteż i naprzeciw nas i widzimy, iż miejsca jest bardzo wiele, bo nie wszystkie ławki były już zajęte. Naturalnie uczuliśmy się obrażeni. Po opróżnieniu miejsc jakiś panicz z zarządu, powiedział w obecności prezesa, pana Wacha ażebyśmy sobie stanęli w kącie. P. Wach, jakoteż i drudzy, słysząc takie rozporządzenie ani słówka nie odezwali się, po czem odrazu można było poznać, że się widocznie nas wstydzą. Lzy stanęły mi w oczach ze żalu, że to swoi tak nas przyjmują. Wyszedłem a moi zaś koledzy zostali stanawszy sobie w drzwiach...

# OKRUSZYNY.

— 000 —

## Kalendarzyk tygodniowy.

Dzień lutego	Imieniny	Dziś	
		Wschód o godzinie	Zachód
17 Niedziela	Wstęna, Konstan.	6:48	4:51
18 Poniedziałek	Flawiana, Sym.	6:46	4:55
19 Wtorek	Konrada, Marc.	6:44	4:55
20 Środa	Leona, bw.	6:42	4:57
21 Czwartek	Eseory	6:40	4:59
22 Piątek	Katow. Piotra	6:38	5:01
23 Sobota	Piotra, Damiana	6:36	5:02

— 000 —

**P. PREZYDENT** Rzeczypospolitej bawiący obecnie na międzynarodowych zawodach narciarskich w Zakopanem, w lecie b. r. zamieszka na szereg tygodni na zamku królewskim na Wawelu.

**WYSOKIE ODZNACZENIE FRANCUSKIE** otrzymał p. Danielewicz, główny ogrodnik m. Warszawy, za udział w międzynarodowej wystawie ogronicznej w Paryżu. Orderu „Merit Agricole” w stopniu oficerskim nie otrzymał dotychczas jeszcze żaden cudzoziemiec.

**DZIECI UCZESZCZAJĄCE DO SZKOŁY** w czasie mrozów dochodzących do —20 stopni Celsjusza mogą pozostać w domu. Również szkoły nie mogą ogrzać sal do 10 stopni C. mogą być czasowo zamknięte. Tak rozporządziło Ministerstwo Oświaty.

**LEKARSTWA PODROŻEJA** w najbliższych tygodniach o 12 procent.

**ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZWIĄZKU INWALIDÓW** na zjeździe delegatów województwa krakowskiego ukonstytuował się następująco: Dr. Proszak z Krakowa, przewodniczący, poseł Państw. z Białej 1-szy zastępca, Kazimierz Piasecki z Myślenic 2-gi zastępca przewodniczącego, Jan Babraj z Krakowa, sekretarz, Kazimierz Zarębski z Chrzanowa zastępca, Jan Łobodziński z Nowego Sącza skarbnik. Wojciech Książek z Krakowa zastępca oraz Michał Dudek z Brzeska członek zarządu. Komisję rewizyjną stanowią: Stanisław Zachara z Krakowa, Alojzy Sidelko z Jaworzna, Leopold Rula z Krakowa, Władysław Pryszcz z Nowego Sącza, oraz Wincenty Wójcik z Tarnowa.

**NOWE PRZEPISY MELDUNKOWE** postanawiają, że mieszkaniec czy podnajemca o ile opuszcza zajmowane mieszkanie nawet na czas dłuższy, nie powinien być wymeldowany o ile rzeczy swoje pozostawia w mieszkaniu. Właściciel domu lub rzadca powinien jednak wiedzieć dokąd dany mieszkaniec wyjechał.

**MORDOWNIA W STUDZIENCU.** W Warszawie toczy się od tygodnia wielki proces przeciwko wychowawcom i nauczycielom Zakładu Wychowawczo-Poprawnego w Studziencu. Opiekunowie, którym powierzony był nadzór i opieka nad oddanymi do Zakładu sierotami i opuszczonymi chłopcami katowali swoich wychowanków czyniąc ich kalekami a nierzadko przyprawiając ich o śmierć. Proces narobił wiele rozgłosu i wywołał powszechne oburzenie na nieludzkich wychowawców.

Wyrok na oprawców nastąpi w tym tygodniu.

**WYSTARCZY NAPISAĆ.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zleciło podległym urzędom, by wszelkie podania petentów zamiejscowych skierowane w drodze pocztowej załatwiane były narówni z podaniami zgłaszanymi osobiście, o ile sprawa nie wymaga osobistego stawienia się w urzędzie. Opłaty pobierane za załatwianie podań w drodze listownej nie powinny przekraczać kosztów przesyłki.

**PRZECIW KOLEJCE KRAKÓW — KOCMYRZÓW** a właściwie przeciwko używaniu tejże do ćwiczeń saperów kolejowych wniosło sprzeciw 27 gmin powiatu krakowskiego i 18 gmin pow. miechowskiego. Przyłączyli się do sprzeciwu magistrat krakowski, starostwo i Rada powiatowa.

Na kolejce tej zdarzają się niustannie nieszczęśliwe wypadki tak wśród obsługi wojskowej jak i wśród ludności, chcącej korzystać z wymienionej kolejki. Winę tego przypisać należy władzom wojskowym, które nie potrafią zabezpieczyć należycie ćwiczących żołnierzy i bagatelizują sobie widocznie ludność okoliczną.

**ZDERZENIE POCIAGÓW OSOBOWYCH** nastąpiło na linii Podzamcze—Kalety. Dwa parowozy, dwa brankarty i jeden wagon osobowy zniszczone. 10 osób odniosło rany. Przyczyną nieszczęścia było opóźnienie się pociągów z powodu mrozów i zniszczenia połączeń sygnalizacyjnych.

**SPŁONAŁ DWORZEC** kolejki wąskotorowej na stacji Praszka pod Wieluniem.

**SZŁA SZTRĘKA W KOZACH,** pow. Biała, Zofia Paw, niosąc na rękach 7-letnią Pyszównę, której 8-letnia siostra szła obok toru. W pewnej chwili pociąg wjechał na Pyszównę i przeciął ją w pół.

**POŻAR W GAŁĘCZYNIE,** pow. Piłzno, strawił stajnię Katarzyny Boryczowej z sześcioma sztukami bydła. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze światłem w stajni.

**CAŁA RADE GMINNA ARESZTOWANO** w Woli Jakubowej pow. Drohobycz, w liczbie 12 osób. Nastąpiło to skutkiem pewnej uchwały skierowanej przeciw Państwu. Aresztowanych odstawiono do więzienia w Samborze.

**ARESZTOWANO W DOMU AKADEMICKIM** w Krakowie słuchacza filozofii St. Ziaję, członka Związku Niezależnej Młodzieży Ludowej „Orka”. Ziaję odstawiono do aresztów policyjnych poczem skutego wywieziono z Krakowa w niewiadomym kierunku.

**POBILI SIĘ MASOWO NA WESELU** w Zabierzowie (pow. Kraków) Jakób Czepiec, Józef Korzeniak, Tadeusz i Ludwik Jurga. Od kijów i nożów odnieśli oni wiele ran tłuczonych i ciętych. Dziwna rzecz, że na weselu, które zwykle w tych stronach kończy się bijatyką nie przeszkodziła bójce policja, będąca przecież na miejscu?

**NIEBEZPIECZNY KURJER SZPIEGOWSKI** na rzecz Sowietów, handlarz koni, Chaim Regin został aresztowany w Sieniawce (wojew. Nowogrodzkiej). Regin ułatwiał komunistom mieszkającym na kresach porozumiewanie się z centralą ich w Mińsku, za co władze sowieckie grubo go opłacały. Regin będzie za to wisiał.

**NA WILKI SAMOPAS** wybrał się pewien uczeń gimnazjum w Strzemieszycach udając się uzbrojony w bagnet i rewolwer w kierunku Byczyny. Istotnie spotkał dwa wilki. Jeden z nich rzucił się z miejsca na chłopca, który począł się bronić bagnetem. Wilk chwilowo odskończył a wówczas niebaczny myśliwy wdrapał się pospiesznie na drzewo i począł strzelać z rewolweru do wilków, których tymczasem zbiegła się cała gromada. Dopiero posterunek pobliski, słysząc strzały nadbiegł i uwolnił skostniałego ze zamu i strachu chłopca z wliczyn opalów.

**BITWA ROZBÓJNIKÓW Z POLICJĄ** odbyła się w Porabce, pow. Bendzin. Policja dowiedziawszy się, że we wsi ukrywają się dwaj opryszki, z których jeden Rygalił brał udział w zabiciu policjanta Torcy na ulicach Bendzina — otoczyła kryjówkę złoczyńców. Dwie godziny bronili się bandyci, strzelając do otaczających policjantów. poczem wymieniony Rygalił poddał się, zaś drugi, Kolassa sam sobie życie odebrał.

**PO ŚMIERĆ DO KOWALA** poszedł syn Franciszka Kozelicha, Apolinary, którego ojciec oddał na praktykę do majstra kowalskiego Szewczuka w Słonem pod Zaleszczykami. Kowal przepiwszy szybko otrzymane pieniądze począł znęcać się nad chłopcem, bił go i katował. W czasie gdy raz chłopiec zemdlał pod batami wyrzucił go na mróz dla ocucenia, a gdy tam znowu przemarzł wrzucił go na ognisko kowalskie, gdzie się spalił. Kowala skutego odstawiono do więzienia w Zaleszczykach.

**CZWORO DZIECI ZACZADZIŁO SIĘ** w Broszkowicach pow. Oświęcim w domu Franciszki Wernerowej, która napalwszy w piecyku żelaznym wyszła z domu. W międzyczasie obsunęła się rura kominowa i dym z czadem zadusił dwoje jej małych synków oraz dwóch chłopców, których miała na wychowaniu: Sikorę i Zachwleję.

**Z REWOLWEREM NA KURY** wybrali się złodzieje w Czekaju, pow. Kraków i skradli Jamrozowi 14 sztuk drobiu, przyczem ścigającego ich Jamroza zranili z rewolweru.

**OBLAŁA SIĘ BENZYNA** i podpaliła Rozalja Ehlichowa w Zduńskiej Woli. Spaliła się na węgiel. Przyczyną — niesnaski w małżeństwie.

**OJCA ZABIŁ** przy pomocy matki 31-letni Jan Żak z Kaszowa, powiat Liszki. Zarówno syna, jak i wyrodną żonę Józefa Żaka, 50-letnią Rozalję, uwzięziono.

**ŚMIERTELNY SPÓR O LASKĘ.** W Słonem pow. Maków przyszło do sprzeczki z powodu sporu o laskę między Franciszkiem Żurkiem, Michałem i Jakóbem Łesnym z Rabki z jednej strony, a narzelnikiem straży pożarnej Józefem Polczakiem, Janem Papierzem i Stanisławem Garnarczykiem z Rabki z drugiej strony. Sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę, podczas której Żurek strzelił do Polczaka z rewolweru, trafiając go w oko. Polczak padł trupem na miejscu. Żurka odstawiono sądowi grodzkiemu w Jordanowie.

**ZAMARZŁ W DRODZE DO NARZECZONEJ.** Na polach folwarku Kamienna Góra, pow. chelmskiego, znaleziono zwłoki Michała Siguly, lat 38. Stwierdzono przytem, że wymieniony w dniu 26

grudnia ub. r. udał się do swej narzeczonej Rozalji Zielińskiej, zam. w folw. Kamienna Góra, i w drodze zmarł.

**NIE DAWAĆ DZIECIOM REWOLWEROW!** We wsi Zawalów, pow. Hrubieszowski, w mieszkaniu Dydyciukowej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się bronią palną postrzelili się, ponosząc śmierć na miejscu 12-letni syn jej Henryk.

**ZABIŁ BAGNETEM** w Łysowie, pow. Konstantynów, w czasie odbywającej się zabawy weselnej, Wincenty Swiderski, 22-letnią Adele Michalak. Po dokonaniu zabójstwa Swiderski zadał kilka ran kłótych tymże bagnetem ojcu zabitej, poczem zbiegł.

**PIJAŃSTWO — PRZYCZYNA POŻARU.** We wsi Gliny, pow. Siedleckiego splonęły zabudowania gospodarskie wraz ze zbożem i inwentarzem Aleksandra Wasieńczaka. Straty sięgają 60.000 zł. Pożar został spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez pijanych biesiadników, odbywającej się w czasie krytycznym w domu poszkodowanego zabawy weselnej.

**TYGRYS W LUDZKIM CIELE.** Ubiegłej niedzieli przejeżdżający autobusem z Radomia do Skaryszewa byli świadkami strasznej sceny: Szosa, którą jechał autobus, uciekało dwoje starszków, a za nimi gonili z zakrwawioną siekierą młody wieśniak. Gdy dopadł uciekających, jednym uderzeniem rozplątał głowę kobiecie, następnie dopadł starca i zadał mu kilka śmiertelnych ciosów, poczem rzucił się do ucieczki w kierunku wsi Janiszpola. Natycumiałowa pomoc okazana staruszkom przez pasażerów autobusu nie zdołała ocalić życia. Tymczasem morderca, jak się okazało Jasiński, udał się do mieszkania swego szwagra, a zastawszy go leżącego w łóżku zamordował go siekierą. Po dokonaniu tego mordu, udał się do swej chaty w sąsiedztwie i dopełnił zemsty na własnej żonie oraz paromiesięcznym dziecku, przebijając oboje widłami. Nakoniec podpalił własną chatę i uciekł do lasu. Pościg za zbrodniarzem nie dał dotąd rezultatów. Jasiński był już 17 razy karany za kradzieże, pijatki i rabunki. Ostatnio przed kilkoma dniami wypuszczony został z więzienia.

**PODCZAS ŚCINANIA SOSNY** w lesie puka-czowskim pow. Radziechów, spadająca sosna upadła na Michała Starożyńskiego z Niemilowa, liczącego lat 40, zabijając go na miejscu.

**WYBUCHŁ POŻAR W KOSZARACH** wojskowych 9 pułku ułanów w Trembowli, w sali żołnierskiej. Szkoda powstała wskutek pożaru wynosi około 12.000 zł. niezależnie od szkody, wyrządzonej w magazynie z mundurami.

**ZAMARZŁ NA ŚNIEGU** Michał Szozda, liczący lat 60, umysłowo cioty, zam. Mogiła, pow. Trembowla, wyszedłszy nad ranem z mieszkania na dwór.

**KILKU PIJANYCH GOSPODARZY** wróciło do domu do Klucza pow. Olkusz z jarmarku. Kiedy wszyscy już wysiedli okazało się, że na spodzie fury leży nieżywy gospodarz Kocian, którego pijani towarzysze, nie wiedząc o tem przysiedli w drodze i zadusili.

**BEDA WISIEC** Miodoński i Babiński, którzy swego czasu zamordowali urzędnika pocztowego w Żywcu Tyca i jego wujka. Najwyższy Sąd w Warszawie zatwierdził wyrok śmierci wydany na morderców przez sąd przysięgły w Wadowicach.

**ZABÓJCA RODZINY RZĄDCY ŚWIERZYŃSKIEGO SPŁONAŁ W STOGU SIANA.** Jak już poprzednio donosiliśmy, w majątku Poryte, powiatu tomżyńskiego, wymordowana została cała rodzina rządcy Świerzyńskiego Otóż w pewnym czasie po morderstwie powstał pożar w odległym o pół kilometra od zabudowań dworskich stogu siana. Po ugaszeniu pożaru w niedopalonem sianie znaleziono zwęglone zwłoki nieznanego osobnika i browning. Tożsamości osoby narazie nie udało się stwierdzić. Zachodzi jednak poważne przypuszczenie, że znalezione zwłoki są szczątkami ciała byłego fornała Nowickiego, który po morderstwie zbiegł.

**NIEMCY NISZCZĄ NAS** gdzie tylko mogą. Pisaliśmy już swego czasu jak to statek niemiecki najechał na Helu na polską łódź rybacką, przyczem jeden nasz rybak utonął. Niemcy nie zwracając na to uwagi pojechali sobie wówczas dalej. Obecnie pismo „Żeglarz Polski” donosi, że okrety niemieckie umyślnie najężdżają na sieci i kosztowne wędy rybackie zastawione w morzu i niszczą je. Sieci owe są niekiedy całym majątkiem rybaka.

**KROLOWA PIĘKNOŚCI EUROPY** — „Miss Europa” — wybrano w Paryżu nie polkę, warszawiankę p. Kostakównę, jak się wszyscy spodziewali ale Węgierkę, 16 letnią córkę lekarza z Budapesztu. Wybór ten był prawdziwą niespodzianką, bo według ogólnej opinji z pośród 17-tych wybranych piękności wszystkich narodów Europy najurodziwsze były: Polka, Niemka i Austriaczka.

# GOSPODARSTWO.

## TARG W KRAKOWIE DNIA 8 LUTEGO

Na ostatnim targu placono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr., niezbiern. 1 litr 50—55 gr., 5miletanka słodka i litr 70—75 gr., kwaśna 1.60—2.20 zł., masło zwyczaj. 1 kg. 6.20—6.60 zł., deser. 7.80—9.20 zł., ser krowi 1.30—1.40 zł., jaja kopa 16.70—17.50 zł., sztuka 28—30 gr. — Kury sztuka 5—10 zł., kaczkę żywą sztuka 6—7 zł., kaczkę białą sztuka 5—6 zł., gęsi żywe 12—15 zł., białe 10—14 zł., indyki 20—25 zł., indyczki 14—18 zł., kwiczoły para 1—1.20 zł. — Jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1—1.40 zł., jabłka stołowe 1.50—2 zł., cytryna sztuka 12—15 gr. — Ziemiaki 100 kg. 11—12 zł., marchew 1 kg. 40—50 gr., buraki 20—25 gr., cebula 50—60 gr., kalafior 1 szt. 2—3 zł., pietruszka 1 kg. 65—80 gr., selery 1.10—1.20 zł., włoszczyzna 70—80 gr. — Karp 1 kg. 6.50 zł., szczupak 7—8 zł., okoń 4 zł., lin 6 zł., węgorz 12 zł., sandacz 10—12 zł., sum 5—6 zł.

## CENY KONI.

Na ostatni targ na konie w Krakowie spędzono ogółem 144 sztuk koni. Za konie pojazdowe placono 300—500 zł., za konie pociągowe lekkie 150—300 zł., za konie rzeźne 50—150 zł. Z tego sprzedano na rzeź miejscową 26 sztuk. Popyt wielki, ceny urzymały się na poziomie ostatniego targu.

## Ogromne zapotrzebowanie nawozów sztucznych.

Mijają już na szczęście te czasy, gdy jedynymi nawozami sztucznymi drobnego rolnika były albo t.zw. kości, albo żużle, któremi to nazwami określano bądź mąkę kostną, superfosfat mineralny i kostny, bądź tomasyny. Dziś nawet drobnicy rolnicy dochodzą do przekonania, że prócz tamtych — fosforowych — nawozów, trzeba używać i innych, mających w sobie inne pokarmy roślinne, a mianowicie azotowych i potasowych. Stąd rośnie zapotrzebowanie tych nawozów, a szczególnie azotowych i to rośnie tak szybko, że krajowa ich produkcja zaledwie może mu nadażyć. Największa i najważniejsza obecnie polska fabryka nawozów azotowych, Państwowa Fabryka w Chorzowie rozsprzedała już obecnie cały zapas dwu gatunków swoich wyrobów, a mianowicie Saletry Chorzowskiej „Nitrofos” i Saletry amonowej tak, że ktoby teraz dopiero chciał te nawozy zamawiać, otrzyma odpowiedź odmowną. Fabryka ta posiada obecnie jeszcze azotniak, który będzie w nadchodzącej wiosnie najważniejszym nawozem azotowym polskiego rolnictwa. Jak wiadomo, nadaje się on doskonale nie tylko pod jare zasiewy, szczególnie owies i ziemniaki, a dalej na łąki i pastwiska, ale także z wielką korzyścią stosować go można do pogłównego zasilania oziminy.

Szczegółowe dane o użyciu azotniaku pod różne rośliny znaleźć mogą Czytelnicy w znanym im już zapewne Kalendarzu Rolnika Polskiego na rok 1929, a jeśli kto tej pożytecznej książki jeszcze nie zna, niech ją sobie sprowadzi przez Redakcję „Przyjaciela Ludu”. Odkładając do innej sposobności przypomnienie niektórych wskazówek obchodzenia się z azotniakiem, zwrócimy tu tylko uwagę na wiadomość — nie podaną jeszcze przez żadne pisma rolnicze — że Fabryka Chorzowska, nie mogąc już obecnie dostarczyć „Nitrofosu” i Saletry amonowej, które, jak wyżej wspomniano, wysprzedała, postarała się o sprowadzenie z zagranicy pewnej ilości saletry wapniowej niemieckiej i sprzedawać ją będzie po 2.85 za 1 kg. azotu, jako towar już ociony, w opakowaniu, brutto za netto, loco stacje graniczne polsko-niemieckie: Chorzów, Leszno, Zbąszyń i inne. Saletra ta zawiera 15.5% azotu, tj. tyleż, co chilijska, a oprócz tego składnika posiada i drugi, bardzo ważny dla rolnika, mianowicie wapno, którego ma w sobie 28%. Jest to nawóz pod wieloma względami przewyższający znaną u nas od dawna saletrę chilijską, bo lepiej rozpuszcza się w wodzie, a więc szybciej działa na rośliny, nie psuje struktury gleby (nie zamula jej, jak saletra chilijska), a co do ceny — jest tani, bo 100 kg. kosztować będzie na granicy polskiej około 44.20 zł. Tak więc rolnictwo nasze mieć będzie tej wiosny przedewszystkiem dwa następujące nawozy azotowe: Azotniak, w który w pierwszym rzędzie należy się zaopatrzyć, a do specjalnych celów, jak saletrowanie, wspomnianą wyżej saletrę wapniową.

ANTONI SOŁTYSIK ur. w r. 1901 zamieszkały w Pyszni, pow. Nisko, nieważnią skradzioną mu książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Łańcut.

SZCZEPANIK PIOTR zamieszkały w Skurowej, powiat Pilzno, rocznik 1898, nieważnią zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Tarnów.

## Wystawa drobiu, królików i gołębi.

### KRAKOWSKIE RYSIE 500 ZLOTYCH PARA!

W dniach od 1 do 4 lutego odbyła się w wielkiej hali Bagateli doroczna wystawa drobiu, królików i gołębi. Zainteresowanie się racjonalną hodowlą drobiu w Polsce postępuje tembardziej, że dochód z dobrze prowadzonej hodowli kur jest znaczny dla małego rolnika, a nawet dla robotnika. Widzimy to na zachodzie, w Czechach i Niemczech, gdzie są całe towarzystwa, związane dla hodowli poszczególnych gatunków kur. U nas było do niedawna wstydem, żeby się chłop zajmował drobiem. Teraz już wielu przekonało się, jakie można mieć z tego dochody, tylko musimy się uczyć i postępować z nauką i czytać fachowe pisma o hodowli drobiu, tak samo królików i gołębi. Na wystawie były śliczne okazy rasowych pomorskich gęsi, tak dużych, że nasi gospodarze wprost wierzyć nie chcieli, że takie ogromne ptaki można wychować. Z kur, to dla naszego chowu najlepsze są sławne zielonówki i odporne na zimę, ciężkie i nieśne w ziemi, czerwone Rode Islandy. Z królików też gatunki do chowu naszego najlepsze Polskie białe i niebieskie Wiedeńskie. Olbrzymy Belgijskie, choć bardzo ciężkie, dochodzące nawet do 10 kg., są bardzo delikatne i wymagają wielkiej opieki, nadają się tylko do chowu dla amatorów. Gołębie, które przeważnie uważane są za zbytek, były na wystawie reprezentowane w bardzo wielkiej ilości. Gołębie pocztowe, służące dla naszej kochanej Armii w czasie pokoju i w czasie wojny miały o sobny wielki udział. Ozdobnych gołębi było niewiele, lecz nasze chłopskie opasowe polskie rysie, których po naszych wioskach można w krakowskim powiecie bardzo dużo znaleźć, były na tej ostatniej wystawie nagrodzone, niektóre I i II nagrodą, a cena kupna była 500 złotych za parę i byli nabywcy. Więc kochani Bracia Chłopi widzimy, że z dnia na dzień postęp idzie naprzód, że musimy i my z całych sił wziąć się do pracy nad podniesieniem gospodarzem naszych małych gospodarstw. Przez naukę i pracę wspólnie razem możemy sobie nasz los poprawić. Zachęcajcie jeden drugiego do zaprowadzenia racjonalnej gospodarki i hodowli drobiu, królików i gołębi.

Z bratnim pozdrowieniem pozostaję Wasz zawsze szczerzy przyjaciel

Jasiek Trojan, Piastów pod Warszawą.

## Rozmnażanie kaczek.

Kaczki, przeznaczone do rozplodu, powinny być w zimowych miesiącach inaczej traktowane i inaczej żywione, aniżeli przeznaczone na rzeź, o czym się zwykle zapomina, a następstwem czego jest nierzadko troska hodowcy, dlaczego jaja z wiosną są czyste, niezaplodnione. Przedewszystkiem więc stadko, przeznaczone do rozplodu, powinno być troskliwie dobrane, zwłaszcza kaczor, który właściwość swej rasy silniej na potomstwo przelęwa od kaczki. Do tego celu wybiera się ze stada najlepsze osobniki, posiadające najcharakterystyczniejsze cechy swojej rasy i spory zapas sił żywotnych. Nie powinien mieć więcej nad 8—10 miesięcy, wiek kaczek nie gra tu wybitnej roli, najodpowiedniejsze jednak okazały się kaczki dwuletnie. Stadko powinno być stale w dobrej kondycji, ale nigdy zbyt tłuste, na co głównie w czasie zimowego karmienia zwracać należy uwagę. Kaczki, przeznaczone do rozplodu, potrzebują w karmieniu bardzo wiele białka, albowiem brak jego wpływa bardzo niekorzystnie na jaja. Wypróbowane jest następujące unormowanie karmy dla kaczek rozplodowych w zimie: 1 część otrąb, pół części ziemniaków, pół mąki kukurydzianej, 1 część grubego piasku. Wszystko razem dobrze wymieszane i zwilżone wodą. Prócz tego dostarczyć im należy dużo ruchu na świeżym powietrzu, woda do płukania wskazana, ale nie konieczna. Ilość sztuk w stadku zależna od rasy. Przy cięższych rasach, np. Pekingach, przeznaczają się 3—5 kaczek na 1 kaczora, przy lżejszych 8—10. Jeżeli przeznaczają się do rozplodu większą ilość sztuk, można stosownie do ilości trzymać odpowiednią ilość kaczorów, albowiem, w przeciwieństwie do kogutów, nie toczą one ze sobą walk.

M. N.

— o o o —

WIEJSKI UNIwersytet LUDOWY w SZY-CACH (p. Modlnica k. Krakowa) otwiera w dniu 15-ym marca br. czteromiesięczny kurs dla młodzieży żeńskiej ze wsi — powyżej 17 lat. — Liczba miejsc nie wielka. Dokładniejszych informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia do 5 marca — Dyrekcja.

RADA POWIATOWA ŻYWIECKA otworzyła za pośrednictwem miejskiej Kasy Oszczędności ulgowy kredyt na cele podniesienia rolnictwa. Kredyt 30-miesięczny udzielany będzie na cele me-

loracji łąk i pastwisk górskich, na mleczarnie spółdzielcze, na cele hodowlane, na poprawienie i zakładanie sadów i na nawozy sztuczne. Całkowity koszt pożyczek wyniesie 10 procent w stosunku rocznym.

ZAPROTESTOWANO WEKSLI W POLSCE w miesiącu grudniu 313.128 sztuk. Jest to najwyższa liczba protestów zapisana dotychczas za jeden miesiąc.

ELEKTRYFIKACJA ŚLASKA CIESZYŃSKIEGO postępuje naprzód. Cieszyn rozprowadził już ze swoich zakładów połączenia kablowe do gmin: Skoczów, Kisielów, Międzyśniec, Ogrodzoną i Dziegiełów. Obecnie kończy się sieć elektryczną w Ustroniu.

MŁYNY W BYDGOSZCZY przejęło państwo na pomieszczenie w nich państwowych rezerw zbożowych

Z POWODU ZNIŻKI CEN ŻYTA Rząd polecił Bankowi Rolnemu skupować w dalszym ciągu zboże dla rezerw państwowych. Skutkiem tego zniżka została powstrzymana.

MECHANICZNY WYPIEK. Przystąpiono do opracowania programu planowej akcji mechanizacji i w związku z tem do uzyskania odpowiednich kredytów z Ministerstwa Skarbu. W tym celu wojewodowie mają nadać sprawozdania ze stanu dotychczasowej akcji, potrzeby danego terenu oraz swoje opinie i uwagi, które stanowiąc będą materiały przy opracowaniu odpowiedniego programu. Równocześnie Minister Spraw Wewnętrznych polecił wojewodom popieranie i ułatwianie otrzymywania przez dobrze zagospodarowane spółdzielnie kredytów na budowę piekarni mechanicznych.

STEMPLOWANIE JAJ W ANGLJI. Od 21 kwiecia br. jaja, importowane do Anglii, muszą być stemplowane znakiem, którego litery nie mogą być mniejsze niż 2 mm. Znak ma zawierać słowo, oznaczające nazwę kraju, pochodzenia jaja, albo „Foreign” — zagraniczne. Jaja z Polski muszą być zaopatrzone w napis „Poland”. Jaja nie ostemplowane będą na koszt właściciela towaru ostemplowane, co pociągnie za sobą znaczne koszty nieopatrnych importerów.

— o o o —

## PROGRAM ROLNICZY POLSKIEGO RADJA za czas od 17 lutego do 23 lutego 1929 roku, Kraków fala 314.

Niedziela 17 II: 14.00—14.20 Jedwabnictwo w gospodarstwie małorolnym, 14.20—14.40 odczyt: Hodowla zwierząt futerkowych, 14.40—15.00 Kronika rolnicza, 19.35—20.00 Jak zapobiedz importowi ryb słodkowodnych. — Poniedziałek 18 II: 13.00—13.15 komunikat rolniczy, 14.50—15.10 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. — Wtorek 19 II: 13.00—13.15 komunikat rolniczy, 14.50—15.10 komunikat meteorologiczny i gospodarczy, 17.25—17.50 odczyt: Sen zimowy zwierząt. — Środa 20 II: 12.10—13.00 program dla dzieci wiejskich, 13.00—13.15 komunikat rolniczy, 14.50—15.10 komunikat meteorologiczny i gospodarczy, 17.00—17.25 odczyt: Pochodzenie obecnej fauny polskiej i jej geograficzny podział, 17.25—17.50 odczyt: Ze wschodnich rubieży Polski: Wileńszczyzna, 20.00—20.25 Skrzynka rolnicza z Warszawy. — Czwartek 21 II: 14.40—15.10 komunikat meteorologiczny i gospodarczy, 16.15—16.45 Dla dzieci: Kurek na kościele. — Piątek 22 II: 13.00—13.15 komunikat rolniczy, 14.50—15.10 komunikat meteorologiczny i gospodarczy, 17.00—17.25 odczyt: Widoki emigracji sezonowej z Polski do Niemiec w roku bieżącym.

### Warszawa, Fala 1415.1.

Niedziela 17 II: 14.00 odczyt: Nawożenie drzew owocowych, 14.20: Wiosenne roboty na łąkach i pastwiskach, 14.40: Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze, 20.30—21.00 Koncert wieczorny. — Poniedziałek 18 II: 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 13.00—13.15 Komunikaty rolnicze i meteorologiczne, 20.30 Koncert Międzynarodowy. Transmisja z Wiednia do Warszawy, Berlina i Pragi. — Wtorek 19 II: 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych dla wsi, 13.00—13.15 Komunikaty rolnicze i meteorologiczne. — Środa 20 II: 12.10—13.00 Program dla dzieci wiejskich, 13.00—13.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej, 20.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. — Czwartek 21 II: 11.50—12.10 Komunikat rolniczy, 17.58—18.50 Koncert popołudniowy, 19.30 Znaczenie fenologii dla rolnictwa. — Piątek 22 II: 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 13.00—13.15 Komunikaty rolnicze i meteorologiczne. — Sobota 23 II: 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych dla wsi, 13.00—13.15 Komunikat rolniczy, 15.35—15.50 Komunikat samorządowy.

Poszukiwane są wszędzie Osoby

jako kierownicy Filij. Ani specjalne wiadomości, ani magazyny, ani kapitał zakładowy nie potrzebne. Miesięcznie można zarobić 150—200 dolarów. — Zwracać się pod adresem:

„THE NOVELTY“  
VALKENBURG, Limburg, Holland.

# ROZMAITOŚCI.

— 000 —

## Pojedynek Mickiewicza z Puszkim.

Najsławniejszy rosyjski poeta Puszkini napisał i dał do przeczytania Mickiewiczowi pewnego razu wiersz następującej treści:

Niechaj głoszą dzieje  
Męstwo Rosjanów,  
Niech Bóg szczęście zleje  
Na moskiewskich panów,  
Niech się zawsze wznosi  
Mikołaja sława,  
Niechaj każdy głosi  
Petersburskie prawa.

Mickiewicz przeczytał ten wiersz raz i drugi z uwagą, potem usiadł i napisał następujące zakończenie:

Sława polskiej broni  
Niech zaginie w toni,  
Na Polski wskreszenie  
Niech padnie zniszczenie.  
Polaków korona  
Niech na wieki skona,  
Walki polskie znane  
Niech będą wyśmiane!

Puszkini przeczytał ten wiersz, zdziwił się niewymownie, że Mickiewicz wielki polski poeta tak pisze o swoim kraju.

Ale nasz poeta uśmiechnął się tylko i kazał Puszkiniowi odczytać obydwie utwory w ten sposób, ażeby usławiwszy je jednem obok drugiego czytał poszczególnie wiersze w jednym ciągu raz wiersz swój a drugi Mickiewicza.

Z tego powstał następujący utwór poetyczny:

Niechaj głoszą dzieje stawę polskiej broni,  
Męstwo Rosjanów niech zaginie w toni.  
Niech Bóg szczęście zleje na Polski wskreszenie,  
Na moskiewskich panów niech padnie zniszczenie.  
Niech się zawsze wznosi Polaków korona,  
Mikołaja sława niech na wieki skona,  
Niechaj każdy głosi walki polskie znane,  
Petersburskie prawa niech będą wyśmiane.

Puszkini, odczytawszy ten wiersz, uznał, że Mickiewicz jest nie tylko wielkim patriotą, ale i mistrzem nad mistrzami.

## Człowiek jest nabitý elektrycznością.

Dawno wiadano, że ciało człowieka jest zbiornikiem elektryczności w niewielkiej stosunkowo mierze. Ale dopiero dwóm lekarzom niemieckim, przeprowadzającym badania na klinice monachijskiej, udało się odfotografować fale prądu elektrycznego, wydobywające się z ciała ludzkiego. Przy użyciu amplifikatorów wzmocniono prąd elektryczny do tego stopnia, że można przy nim było robić zdjęcia fotograficzne, które potem wyraźnie wykazywały całe snopy iskier, wydobywających się z wyciągniętych palców ręki. Zjawisko to jest wtedy możliwe, gdy skóra człowieka jest zupełnie sucha i palce są w stałym ruchu. Jeżeli się na chwilę dłoń zamknie, zacisnąć w pięść, a potem nagle otworzy, to zjawisko występuje znacznie silniej. Obaj ci lekarze spodziewają się dalszemi badaniami udowodnić, że ludzki system nerwowy tworzy nadzwyczaj dobrze skombinowaną sieć elektryczną, której automatycznym kluczem jest mózg ludzki.

## Co musi umieć żona w stanie Arizona

W Stanie Arizona w Ameryce wydano ustawę, mocą której każda kobieta, chcąc wyjść za mąż, musi złożyć zaświadczenie, że zna się na kuchni, umie prać, prasować, szyć, cerować, haftować oraz znać rachunki gospodarcze. Nowiasty, które raz złoży takiego zaświadczenia, nie dostaną ślubu. Władze Stanu Arizona twierdzą, że wprowadzenie takich świadectw wpłynie napewno na zmniejszenie liczby rozwodów. Gdyby tak u nas wprowadzono podobną ustawę, to napewno wzrastałaby liczba uczennic w szkołach gospodarstwa domowego, a wskutek tego zwiększyłaby się liczba szczęśliwych małżeństw.

— 000 —

## Glupich nie sija.

Pewnego dnia ukazało się w kilku dziennikach nowojorskich następujące ogłoszenie:

„Przynies mi dziś dolara!”, obok zaś był podany dokładny adres.

Następnego dnia na tem samym miejscu:

„Jutro jeszcze możesz przynieść twego dolara”.

A trzeciego dnia:

„Jeśli dziś nie przyniesiesz dolara, to zatrzymaj go. Jutro już będzie zapóźno”!

Pewien ciekawy dziennikarz poszedł pod wska-

zany adres i zastał tam maszynistkę, upoważnioną do odbioru dolarów, przeznaczonych dla pana M. H. odmawiająca jednakże wszelkich wyjaśnień co do przeznaczenia owych dolarów. Coraz bardziej zaciekawiony i zaintrygowany dowiedział się wreszcie rzeczy następujących: Pan H. jest wielkim przedsiębiorcą w Nowym Jorku i założył się ze swymi przyjaciółmi, że znajdzie się w mieście tyśiąc głupców, którzy przysiądzą mu owego dolara, nie wiedząc wcale za co i po co. Zakład ten wygrał. W ciągu trzech dni otrzymał przeszło 1200 dolarów, które zresztą zwrócił naiwnym właścicielom.



### PO POLOWANIU.

**Pierwszy myśliwy:** Wie pan co? Wczoraj gdy w lesie chciałem sobie zapalić cygaro, to mi ogień zapalki zagaśił ze zimna.

**Drugi myśliwy:** To jeszcze nic. Onegdaj, jak się wybrałem na zajęcia, to był taki mróz, że gdym wystrzelił, to mi kulka w łufie zamarzła.

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

**Piotr Wachał:** Książki można nie przyjąć Zadatek, który się złożyło oczywiście przepada o ile nie było lubej pisemnej ugody. — **Kokor Jan:** 10 zł otrz. Z tego policzyliśmy 8 zł. na pren. która zapł. do 22 VI. br. a 2 zł. na kal. R. P. wysłany 8 II. bm. Za nowego czytelnika serdecznie dziękujemy. — **Świnuch Wojciech:** 8 zł. policzyliśmy na dalszą pren. a 2 zł. na kal. — **Kotacz Marcelli:** 8 zł. otrz. Pren. zapł. do 20 VII. br. — **Łukaszewicz Antoni:** 5 zł. otrz. pren. zapł. do 1 V. br. — **Helnerski Ignacy:** 5 zł. otrz. pren. zapł. do 5 VIII. br. — **Dziarski Michał:** Za nowego czytelnika pięknie dziękujemy. Prenum. skończyła się 18 XII. 1928. — **Grzesiak Jan:** Pomyłkę prostujemy, 6,25 otrz. Gazetę wznowiliśmy. — **Chyży Piotr:** 5 zł. otrz. pren. zapł. do 18 II. br. — **Hejnar Katarzyna:** 5 zł. otrz. pren. zapł. do 8 XI. br. Na zadanie wstrzymaliśmy. Kal. Rol. P. wysłany 9 II. bm. — **Król Fr.:** 8 zł. otrz. Kalen. wysł. dn. 9 II. bm. — **Wójcik Fr.:** Pren. zapł. do 19 V. br. Nie wstrzymaliśmy. — **Wojnar Jan:** 10 zł. otrz. 8 zł. policzyliśmy na dalszą pren., która zapł. do 1 I. 1930, 2 zł. na kal. Wojnara, wysłany dn. 9 II. bm. — **Karąys Jan:** pren. zapł. do 23 IV. br. — **Łętowski Walerjan:** adres zmieniliśmy. — **Słowik Jakób:** 1 dol. otrz. — **Pyłka Józef:** 20 fr. otrz. — **Gotron A.:** 10 fr. otrz. — **Bomba Albert:** 25 fr. otrz. Na kal. Rol. Pol. policzyliśmy 15 fr. a 10 fr. na dalszą pren. która zapł. do 9 III. br.

## Odpowiedzi Sekretariatu lwowskiego.

**Wojciech Lasek:** Narazie nie wiadomo, kiedy kursa dla dozorców melioracyjnych przy Tymcz. Wydziale Samorządowym będą się odbywać. W odpowiednim czasie proszę dać znać, to sprawę przypilnuje. — **Michał Paprocki:** Pożyczkę w Gal. Kasie Oszcz. w kwocie 1.000 zł. przyznano. Proszę w Waszej okolicy zjednać bodaj kilku prenumeratorów „Przyjaciela Ludu”. — **J. Wawrzaszek:** P. B. R. żąda uzupełnienia przez nadesłanie wyciągu hipotecznego. — **Wł. Ossowski:** Protestu nie znalazłem. Cześć i pozdrowienia. — **Szymon Chmiel:** Syn nie może być przyjętym na kurs szoferski, ponieważ nie ma lat 18. — **Ant. Zacharysz:** Kwity o odszkodowania wojenne należy zachować. Być może, że Państwo Polskie te kwestie kiedyś ureguluje. — **St. Klamut:** Sprawę p. J. Jamika w Dyr. Poczty pourowałem, ale czyż można tak stale się naprzykrzać? — **Michał Wierzbicki:** Proszę mi się przypomnieć z początkiem marca. Może coś wymyśle. Dzisiaj to bardzo ciężko. Cześć! — **J. Machulak:** Podanie o pożyczkę długoterminową do P. B. R. wniosłem. — **A. Siłwa:** Należy wnieść skargę do Najw. Trybunału Administracyjnego w przeciągu dni 10 od daty doreczenia odmowy rekursu z Ministerstwa, ale to musi zrobić dobry adwokat. — **Wojciech Furmanek:** Chodziłem za waszą sprawą do B. G. K. — Pożyczki tej zasadniczo Bank nie umarza. Trzeba wnieść prośbę do B. G. K. o rozłożenie na długoletnie spłaty. — **J. Kajder:** Sprawę załatwił z początkiem marca, nadesłał dokumenta. — **Ant. Paprocki:** Przesłane podanie wniosłem do Gal. Kas. Oszcz. — **Piotr Żelazny:** Podanie wniosłem do Dyr. Kolei Państwowych we Lwowie. — **Ant. Sawa:** Województwo skierowało sprawę do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Tam należy się zwrócić. — **Jan Bryda i tow.:** Odpowiadam szczegółowo listem. Będę usilnie zabiegał koło Waszej sprawy. Przypomniałem mi się później. — **Michał Krawczyk, Jan Rozum, Jan Stadniak i Marcin Stec:** W niedługim czasie przystąpimy do pracy organizacyjnej i statut opracowujemy a gdy będzie gotowy, przypomniemy, wyślemy. Jedynacie prenumeratorów dla „Przyjaciela Ludu”. Cześć Wam obywateli,

za gotowość do współpracy. — **Wojciech Szpila:** Z listów Marji Matuszek nic nie mogę zrozumieć. Proszę mi dokładnie napisać, o co chodzi. — **Michał Stociak:** Inw. Kom. Odwoławcza przyznała 25% niezdolności. — **Andrzej Morawski:** Sprawa w Dyr. Kolejowej będzie pomyślnie załatwiona.

Mieszkańców gmin **Bliska Szlachecka, Królewska, Zuchorzyce, Hermanów, Barszczowice, Mikłaszów, Dawidów** i innych zawiadamiam, że na polecenie p. p. Stapińskiego udałem się w sprawie opłat regulacyjnych Pełni do Państwowego Zarządu Wodnego we Lwowie, gdzie Kier. p. inż. Barwiński udzielił mi wyjaśnień, że na uregulowanie i utrzymywanie w porządku Państwo płaci 50%, Samorządu 40%, natomiast Spółka Wodna, składająca się z właścicieli położonych gruntów włościań i obszarów dworskich płaci 10%. szkody płacą interesowani. — Na skutek zażaleń, przy najbliższym pobycie p. p. Stapińskiego we Lwowie poproszę Go o bliższe zbadanie tej sprawy, o czym wszystkich w „Przyjacielu” zawiadomię. Wszystkich upraszam gorąco o zaprenumerowanie „Przyjaciela Ludu” oraz o jednanie nowych prenumeratorów, gdyż tylko prenumeratorem „Przyjaciela Ludu”, członkiem „Związku Chłopskiego” i przyjaciółom naszym będziemy załatwiali sprawy. **Władysław Patys, sekr. okr.**

## Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

**A. Kurylak, J. Urbanek, M. Krupa:** Zaopatrzenie przyznano. Szczegóły listem. **Sieroty Świerk:** Wymienie i miona ojca i sierot oraz nazwisko opiekuna, gdyż jest więcej sierot tego nazwiska. — **M. Matusiewicz, J. Woźniak, P. Paraniak:** Rekurs przedłożono Min. Skarbu. Zaczekać na odpowiedź. — **A. Dulawa II. Kosek:** Wdrożone badanie w związku z rekursem, który następnie otrzyma Min. Skarbu do rozstrzygnięcia. Cierpliwości. — **M. Fornal:** Przesłano inspektorowi skarbowemu w Krośnie do zbadania stanu majątkowego. Ponaglić załatwienie u niego. — **M. Moskalowa:** Zarządzono przesłuchanie pod przysięgą podanych świadków. Dopilnować sprawę w tamt. sądzie. — **Br. Jaśiarowa, M. Stasiak, Cz. Kula, L. Szymankiewicz, W. i R. Kasprzyn:** Ponaglami. Wynik podamy w „Przyjacielu Ludu”. — **St. Polak:** Pismem z 13 XII. 1928 L. 14123/2 Izba skarbowa załatwiła sprawę odmownie. Ojciec nieśl. dziecka lub opiekun może wnieść podanie o dodatek na dziecko, bez uszczuplenia renty inwalidzkiej. Zwrócić się z tem do niego. — **K. Garstecki:** Wznówić staranie o odzyskanie odebranej renty inwalidzkiej. List niezrozumiały. Napisać jasno, bez powoływania się na poprzednie listy do redakcji i klubów sejmowych, których pamiętać niepodobna. — **A. Hudzik dla S. Klimkowskiego:** Zgłosić pogorszenie zdrowia i żądać ponownego badania przez Komisję wojskowo-lekarską, jak rzucił p. Toczek. Jeśli inwalida sam nie potrafi jasno sprawę na Komisji przedstawić i płączyć się w datach uszkodzenia, winien przybrać sobie adwokata nie tylko dla odzyskania prawa do renty ale także dla obrony świadków, którzy z jego winy i przez ścisłość kolegi, niewinnie teraz odpowiadają za fałszywe zeznania. Poseł nic w tem pomoc nie może. Załączniki zwracamy listem. Skuteczniej byłoby pozwać inwalidę przed sąd cywilny za wymuszenie i poniesione przez jego zemstę szkody, zaś po uzyskaniu wyroku przedłożyć go Izbie skarbowej i zażądać zwrotu zatrzymanej niesłusznie renty. Sąd najlepiej potrafi taką sprawę wyświecić. — **J. Grzyb:** Art. 26 ustawy inwalidzkiej postanawia: Prawo do pobierania renty zawieszają się: a) w razie przebywania poza granicami Państwa bez zezwolenia władzy dłużej niż 1 rok — na czas takiego pobytu za granicą. Do roku zatem powinien Pan być rentę pobierać a równocześnie prosić Ministerstwo skarbu przez tamt. Polski konsulat o pozwolenie na pobór renty za granicą. Prośbę taką podać może jeszcze teraz z wykazem faktycznego zarobku, który może wpłynąć na obniżenie renty. Po powrocie do Polski renta znówu będzie Panu wypłacana na żądanie. — **W. Walańie dla wdowy Cisak:** Zwrócić się o pozyczenie do P. K. U. która bezpłatnie doradzi. Wzór podania posyłamy listem. Zaopatrzenie może być przyznane od 1-go po wniesieniu prośby. — **P. Karabin:** Zwrócić się o radę i pomoc do P. K. U. w Samborze. Zabrać ze sobą wszelkie papiery wojskowe, przy pomocy których sprawdzi się Pański pobyt w szpitalu w Bonn. Na razie z powodu przekroczenia zakreślonego ustawą terminu rocznego skutek będzie ujemny, lecz niebawem uchwali sejm termin dodatkowy, a wtedy, mając wszystko gotowe, łatwo uzyska Pan rentę.

Wdowy i sieroty po pracownikach państwowych i emerytach dotąd nie otrzymały różnicy kwaterowego za styczeń i luty br. Ponieważ ustawa z listopada 1927 1-Dz. U. Nr. 104 różnicę taką za lata 1926 i 1927 raz już przyznała i skarb ją wypłacił, Powszechny Związek emerytów w Warszawie przez delegatów zabiegał 5-go br. w Sejmie o naprawę wdowiej krzywdy. Wszystkie kluby przyrzekły poparcie, a poseł z BB. W. R. Dr. Krzyżanowski jako główny referent wymownie ujął się za emerytami i wdowami b. państw zaborczych. Jest nadzieja, że rząd uwzględni wolę większości i naprawi, co mimowoli własnej popsuł w rozporządzeniu. W sprawach rent kolejowych b. zaboru austriackiego orzekają mają obowiązek sądy cywilne, a nie sąd rozjemczy we Lwowie. Taki wyrok wydał niedawno Trybunał kompetencyjny w Warszawie na skargę adwokata Dr. Hummeblata w Krakowie, ul. Florjańska Nr. 55, do którego też zwracacie się winni renciści i wdowy poszkodowani wstrzymaniem wypłaty renty obok emerytury.

Emeryci i wdowcy, utrzymujący przy sobie nieletnie dzieci, mają prawo do wyboru pełnego kwaterowego (a nie dla samotnych, jak im wyjdzie dotąd wszędzie wypłacano). W następnym „Przyjacielu Ludu” przytoczymy wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który w listopadzie z. r. zasadniczo sprawę tę rozstrzygnął. **St. Stączek.**

# „PIAST” TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Marszałkowska Nr. 124 **CENTRALA W WARSZAWIE** Marszałkowska Nr. 124  
TELEFON Nr. 21-08, 5-93, 9-92 i 316-72

**PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA:** od ognia, od przerwy w ruchu, spowodowanej przez pożar, (chômage), od kradzieży z włamaniem, szyb od rozbicia i pęknięcia, transportów lądowych i morskich, koni, samochodów (auto-casco), na życie, od nieszczęśliwych wypadków i od odpowiedzialności cywilno-prawnej.

**ODDZIAŁY:** w Poznaniu (Skarbowa 16), w Krakowie (św. Anny 9), w Sosnowcu (Czysta 8), w Katowicach (ul. Marszałka Piłsudskiego 33), w Łodzi (Piotrkowska 87), i w Wilnie (Marji Magdaleny 4).

**JENER. REPRESENTACJE:** we Lwowie, w Białymstoku, w Lublinie, w Siedlcach, w Równem, w Częstochowie.

Reprezentacje i Agentury we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.

**Rolnicy** Sztuczne nawozy



**TOMASYNA** \* **SUPERFOSFAT** \*  
▼ **AZOTNIAK** ▼  
**SOLE POTASOWE KRAJOWE I STASSFURTSKIE**  
▲ **SIARCZAN AMONU** ▲  
**MACZKI KOSTNE** \* **SALETRA**  
▲ **USPULUN ZELIO** ▲  
**JÓZEF KARRACH** Lwów, Kosciuszki 18.  
CENNIKI I POUCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE

Dogodne warunki kredytowe.

## LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM

W KROŚNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. A. JURYSIA obok Kasy Oszczędności — Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie.

Ceny przystępne! Ceny przystępne!  
Przyjezanych załatwia się natychmiast.

JAN PREIS ur. 1898 r., z Markawy, pow. Przeworsk, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Jarostaw. 1257

JÓZEF GARBOWSKI ur. 1902 r. w Siemaszowie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sanok. 1256

JAN KAZAN z Ostrów Tuszowskich, pow. Kolbuszowa, ur. w 1901 r., unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nisko. 1236

## Siano, słomę, koniczynę, mieszaną dla bydła,

otręby, makuch, owies, nasiona koniczyny czerwonej atestowej pod gwarancją wolnej od kaniarki, oraz wszelkie zboża siewne dostarcza jak najtaniej gminom i Kościołom rolniczym na dogodny kredyt

Związek Producentów Rolnych w Krakowie  
ul. Grodzka L. 3.

## Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1133

## Codziennie do 25 zł.

może każdy, także kobiety, lekka praca — (również przy stolikach) w przeciągu 2—3 godzin zarobić poza pracą zarobkową. Należy natychmiast zgłosić się pod adresem:

„VERLAG AUFBAU“, Berlin Nr. 4

DOM MUZYCZNY  
**IGNACY CYPRES**  
KRAKÓW, Szewska 13/1 L.  
wysyła mandoliny wioskie po 26-30 zł., koncertowe ładne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 30, 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 28 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gre Reskopi“ patent z lanc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Luigina“ 22 zł., budzik 14 zł., orczytki „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. diamenty do szklia po 7, 9 i 12 zł. Cennik instrumentów zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634

## NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

## REUMATYZM

klucie z powodu przeziębienia, na 1187 postrzał, ischias i t. p.

Ządać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolasche, Lwów, ul. Kopernika 1.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jan Szydło z Machnówki, pow. Krosno, rocznik 1899 z 2 p. lotniczego, wydaną przez P. K. U. Stryń. 1248

**KALENDARZ „ROLNIKA POLSKIEGO”** jest na składzie  
W ADMINISTRACJI „PRZYJACIELA LUDU”, Kraków, ulica Reformacka L. 7.  
Kosztuje 3 zł, wraz z przesyłką pocztową. Wysła się po otrzymaniu przekazem pocztowym 3 zł



**Ważne!**

**Uwaga!**

**Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom**

**Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!**

Skutek nadzwyczajny

Jedna proba

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólowi żył, spuchliznom, bólowi nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Cnwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

**ICHTIOMENTOL**

Działanie pewne i szybkie

Laboratorium aptekarza **Mra. Szymona Edelmana** we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotyca. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 769